

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 1

Warszawa, 3 stycznia 1949 r.

Rok V

Faworyci zwyciężają w boksie

Dyr. G. U. K. F. inż. KUCHAR O REORGANIZACJI SPORTU

Halniak roztopia turniej krynicki

RED. T. MALISZEWSKI TELEFONUJE Z KRYNICY:

KRYNICA, 2.1. — Turniej hokejowy Krynickiego Towarzystwa Hokejowego zakończył się zanim się jeszcze rozpoczął. Uroczystość oficjalna i 3 programowe mecze pochłonięły pierwszy noworoczny dzień. W drugim, gdy zaplanowała już atmosfera turniejowa, zjawił się najmniej upragniony i przez nikogo nie zapraszany gość. Halniak! Straszny nas o nim wieści z Zakopanego. Przeskoczył poprzec góry, by zobaczyć jak to tam bawia się na krynickim lodowisku. Rozpędził się z taką siłą, że przez noc zwał z dachów wszelkie śniegi. Przystroił okoliczne lasy w brudnozieloną szatę, a lodowisko KTH, na którym przez tyle lat zrzędu rozgrywano bezprzeszkód noworoczne turnieje, zmienił na jeziorko.

W niedzielę rano przeto nie pozostało nic innego, jak rzuciwszy smutnie okiem na oczekujące wodą trybuny, zamknąć wrota i zwrócić się o radę do PIHM-u.

— „Przez dwa dni jeszcze ogrzewać nas będą ciepłe wiechy i nie ma gwarancji, że trzeciego dnia będzie lepiej” — brzmiała odpowiedź placówki brakowskiej.

SMUTNA ODPRAWA

Cóż było robić z tak słabą pociechą, gdy gospodarzom zważyło się na kark 5 drużyn żądnych sportu i strawy. Deficyt, wiszący nad imprezą od pierwszej chwili jak miecz Damoklesa przybrał już teraz wygląd prawdziwej klęski, toteż rada w radę postanowiono zebrać drogiego gościa, przedstawicieli PZHL i przedstawić im sytuację, z którą wszyscy i tak już zdawali sobie sprawę.

Prezes KTH dr Dukiet zobrazował chwilowy stan i możliwości. Delegaci poszczególnych klubów zgodzili się bez wielu słów, że nie ma szans ukończenia imprezy i wypada ją przerwać, wyrażając żal, iż taka przykre spot-

kała KTH w dniu jego wielkich godów.

Problem pucharów i nagród, przeznaczonych dla najmniejszych zawodników rozwiązano również w krótkiej drodze. Postanowiono wstawić je do gablotki i poczekać do chwili, w której PZHL znajdzie możliwość zorganizowania jeszcze w roku bieżącym jakiegokolwiek turnieju. Widokiem śnieg na początku lutego. RZHL przez usta Prezesa swego dyr. Kałłńskiego przyrzekł przemieścić do Krynicy finał mistrzostw Polski, co spotkało się z uznaniem wszystkich obecnych. Gdy chodzi o gości słowackich z Prościejowa, postanowiono wręczyć im odpowiedni puchar nawet bez ukończenia turnieju tym bardziej, że jeden z pierwszych wypowiedzieli się lojalnie za przerwaniem imprezy.

CO BĘDZIE DALEJ?

Być może, że otrzymamy jakąś namiastkę, gdyż Legia, którą grać ma 8 bm. w Bytomiu, mecz o mistrzostwo postanowiła pozostać w Krynicy. Również Cracovia zdecydowała się zatrzymać graczy swych na własny koszt.

przez dwa lub trzy dni. Gdyby więc jakimś cudem przepowiednia PIHM-u (podobno zdarzają się takie cuda) nie spełniła się — wieczór dzisiejszy przyniósł nam upragniony mróz. Wówczas rozegrałby się turniej czwórkowy z udziałem KTH, Legii, Cracovii

J. Jędrzejowska przeniosła się do Katowic

W Katowicach-Brynowie zamieszkała na stałe wielokrotna mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska-Gallertowa, która w raz z mężem przeniosła się tam z Bydgoszczy.

Jędrzejowska zapowiedziała, że w nadchodzącym sezonie występować będzie w barwach katowickiej Pogoni. W niedziele Jędrzejowska odwiedziła krętki w Gliwicach, prosiąc kierownika Piasta o umożliwienie jej treningów, które ma zamiar rozpocząć w najbliższym czasie.

Tenisiści zagrali w hali!

Rozegrany w niedzielę na kortach krytych w Gliwicach miły klubowy mecz tenisowy pomiędzy BBTŚ (Bielesko), a „Piastem” (Gliwice) zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Drużyna bielska przyszedł osłabiona brakiem Gutsfelda oraz nie przywiozła z sobą zawodników, wskutek czego nie rozegrano ostatnich spotkań w grze pojedynczej kobiet oraz w mikście. Najlepszym zawodnikiem spotkania był bielszczanin Buchalik.

Wyniki (na pierwszym miejscu tenisiści BBTŚ): Buchalik — Kołcz 7:5, 6:4; Rychter — Wojciechowski 2:6, 0:6; Hofman — Rachel 6:2, 10:8; Jira — Kowalski 2:6, 5:7; Ridel — Zabralski 0:6, 0:6; Hofman, Buchalik — Kołcz, Wojciechowski 7:5, 6:3.

NARCIARZE

zaproszeni do Szwecji i Francji

PZN otrzymał zaproszenie od Szwedzkiego Związku Narciarskiego na międzynarodowe zawody narciarskie w Sollefteå. Zawody te są najważniejszą imprezą narciarską w Szwecji i odbędą się w dniach od 10 — 13 marca 1949 r.

Francuski Związek Narciarski nadał do PZN zaproszenie na międzynarodowy tydzień narciarski w Mont Blanc dla 5 narciarzy (narciarek) i 1 przedstawiciela PZN. Francuzi pokrywają koszty przejazdu od granicy szwajcarskiej i z powrotem oraz utrzymania. Termin zawodów nie został jeszcze wyznaczony.

PARKER — PAJKOWSKI W SZWECJI

Parker — Pajkowski przyjął zaproszenie na mistrzostwa międzynarodowe w Szwecji w tenisie, które odbędą się na krytych kortach Sztokholmu w dniach 23 — 30 stycznia. Turniej będzie bardzo silnie obsadzony. Wezmą w nim udział: Patty, Washer, Mottram, Asboth, Dąbny, Bolleli, Bergelin, Johansson itd.

i Sparty, która wyjazd swój wyznaczyła dopiero na poniedziałek rano. Nie byłoby to rozwiązanie najgorsze, aczkolwiek żałowalibyśmy drużynę LKS, która wymęczyła się jedynie podróżą niczego nie używszy. LKS byłby ciekawym partnerem turniejowym, gdyż stać go na spłatanie jednego, czy drugiego figla.

ZJAZD SIĘ ZACZYNA

Ala pozostał przy chronologicznym porządku. A więc w ciągu piątku zjechała Legia i Sparta; Cracovia, Wisła i LKS spędziły noc sylwestrową w przedziałach kolejowych, by stać się na czas do parady.

Dla starych bywalców, a do pewnego stopnia — powiedzmy bez zrozumienia — współwódców sławy turniejów krynickich był to moment godnych wspomnień, gdy prezes (Dokończenie na str. 2-ej)

W PIĄTEK 31 grudnia 1948 r. dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Tadeusz Kuchar ogłosił przez radio przemówienie o reorganizacji kultury fizycznej i sportu i planie pracy na rok 1949. Przemówienie to podamy na stronie 2-ej.

Wiadomości ze świata

ANTWERPIA. Bawiąca tu na tournée austriacka drużyna piłkarska „Wacker” z Wiednia rozegrała mecz z miejscową drużyną „Entente Anversoise”, odnosząc zwycięstwo w stosunku 4:1. Do przerwy Austriacy prowadzili 3:1.

BRUKSELA. W stolicy Belgii wiedeński „Admirał” rozegrał mecz w niedzielę z brukselską drużyną SC „Anderlecht”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

ANKARA. Wiedeńska drużyna piłkarska „Austria” rozegrała tu mecz z reprezentacją juniorów tureckich, odnosząc zwycięstwo 4:2.

KAIRO. W ostatnim swym spotkaniu na terenie Egiptu, reprezentacja piłkarska Norwegii, występująca jako reprezentacja Oslo, zremisowała w niedzielę z reprezentacją Kairo 1:1.

Piłkarze norwescy rozegrali w Egipcie ogółem 2 spotkania, przy czym każde z nich zakończyło się wynikiem nie rozstrzygniętym. W pierwszym meczu, międzypaństwowym, reprezentacja Norwegii zremisowała z Egiptem 1:1. Drugie spotkanie miało miejsce w Aleksandrii, gdzie piłkarze norwescy ulegli z reprezentacją Egipskiego Związku Piłki Nożnej wynikiem 4:4.

LONDYN. Bawiąca obecnie w Anglii kanadyjska drużyna hokejowa „Sudbury Wolves”, która ma reprezentować Kanadę na hokejowych mistrzostwach świata w Sztokholmie, doznała w Streatham niespodziewanej porażki, przegrywając z miejscową drużyną „Streatham” 1:7.

Wykroczenie przeciwregulaminowe w USA

Amerykański Związek Kolarski zabronił zorganizowania szwedzkiej imprezy w Waszyngtonie, ponieważ ostatnia impreza tego rodzaju, która odbyła się w tym mieście, była źle urządzona i stwierdzono wiele wykroczeń.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO HOKISTÓW FIŃSKICH

Trzeci występ reprezentacji hokejowej Finlandii na terenie Czechosłowacji miał miejsce w Brnie. W meczu tym Finowie pokonali miejscową drużynę „Kralovo Pole” 6:6 (3:1, 4:2, 2:2).



Na lodowisku Morawskiej Ostrawy. Stoją od lewej: Butschke, trener czeski Sedláček, J. Dąbrowska i Stanisławski. Pobyt trioski naszych hokeistów w Morawskiej Ostrawie dał im duże korzyści.

Udany turniej Włóknarzy na lodowisku w Zgierzu

ZGIERZ, 2.1. (tel. wł.) — W Zgierzu odbył się 3-dniowy turniej hokejowy, zorganizowany przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu Zw. Zawod. Włóknarzy. Udział w turnieju wzięły 4 zwycięskie kluby: mistrz D. Śląska „Len”, „Żyrardowianka”, Pabianicki KS i „Włóknarz” (Zgierz).

Poziom turniej nierówny. Włóknarz zgierski, od misiecia z górą znajdujący się w pełnym treningu, znalazł równego partnera jedynie w zespole dolnośląskim. Zarówno pabianiczanie, jak i Żyrardowianka ustępowali co najmniej o klasę dwóm pierwszym zespołom. Żyrardowianka zdołała na turnieju zmobilizować zaledwie 7 zawodników, toteż w końcowym efekcie zajęła ostatnie miejsce. Najciekawsze było decydujące o pierwszym miejscu spotkanie między Lenem a Włóknarzem. Gospodarze odnieśli zwycięstwo po zaciętej walce, zwłaszcza w pierwszej tercji mieli wyraźną przewagę. Podkreślić należy wzorową organizację zawodów i pierwszorzędne warunki lodowe. Zainteresowanie zawodami w Zgierzu było bardzo duże, dzięki czemu impreza również odniosła poważny sukces propagandowy.

Wyniki: Len — PKS 14:1 (4:0, 6:1, 4:0). Bramki dla Len: Kamyk 2, Szlendak W. 7, Stachura 2, Dolewski 2, Migacz 1, dla PKS — Cybulski.

Włóknarz — Żyrardowianka 25:1 (9:0, 7:1, 9:0). Bramki dla Włóknarza — Urbański 3, Mrówczyński 9, Szymański 4, Kamiński 3, Przytułski 2, Lidkowski 1, dla Żyrardowianki — Goraj.

Włóknarz — PKS 27:0 (9:0, 10:0, 8:0). Bramki — Mrówczyński 9, Witkowski 3, Przytułski 2, Markowski 2, Kamiński 5, Jędrzejczak 2, Szymański 1.

Len — Żyrardowianka 23:0 (7:0, 10:0, 6:0). Bramki — Szlendak Stan. 8, Stachura 4, Szlendak W. 3, Kamyk 2, Migacz, Fige, Gębarzewski po jednej (trzy samobójcze).

PKS — Żyrardowianka 6:3 (4:1, 0:0, 2:2). Bramki dla zwycięzców — Nowacki 3, Szkudlarek 2, Cebulak 1, dla Żyrardowianki — Goraj 2, Pindor 1.

Włóknarz — Len 3:1 (2:0, 0:1, 1:0). Bramki dla Zgierza — Kamiński 2, Mrówczyński 1, dla Len — honorowy punkt uzyskał Migacz.

Klasyfikacja końcowa: 1) Włóknarz (Zgierz) 6 pkt., 2) Len — 4 pkt., 3) PKS — 2 pkt., 4) Żyrardowianka — 0 pkt.

Najbliższy numer PRZEGLĄDU SPORTOWEGO ukaże się w dniu 7 stycznia b.r.

i zawierać będzie szczegółowe sprawozdania z imprez czwartkowych.

Krynickie obrady

nad przyszłością lodowego hokeja

KRYNICA, 2.1. — W niedzielę rano Zarząd PZHL odbył krótkie posiedzenie, na którym zastanawiano się nad możliwościami polskiego hokeja.

Czyje kupony w konkursie plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na 10-ciu najlepszych sportowców polskich zgadzają się z ostateczną listą? Kto otrzyma premie i kiedy?

Szaczeli na stronie 5-ej.

Zawody modeli szybowców szkolnych

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej urządził w dniach 5 i 6 stycznia od godz. 9.00 do 14.00 na lotnisku Bielańskim I Ogólnokrajowe Zawody Modeli Szybowców Szkolnych i Wyczynowych.

Poza tym program zawodów przewiduje:

1. Otwarcie modelarni ZMP dn. 6-go stycznia godz. 15.00 na Bielanach przy ul. Hajoty 33.

2. Wręczenie nagród dn. 6 stycznia godz. 17.00 w sali WUKF ul. Łazienkowska 3.

Jedyniej

hali tenisowej

grozi zamyknięcie

Krytym kortom tenisowym w Gliwicach grozi zagłada. Hala znajduje się na terenie huty. Dyrekcja zażądała, by korty miały wejście osobne, a nie jak obecnie przez tereny fabryczne. Opolskie-mo OZT brak jest oczywiście na tę inwestycję odpowiednich funduszy. Co na to PZT?

W pogoni za krążkiem na lodowisku krynickim

(Dalszy ciąg ze str. 1-cj)

Dr Dukiet cofnął się w swym powitalnym przemówieniu do owych chwil, gdy na tym samym lodowisku rodził się hokej krynicki, gdy tu właśnie zaczęła się tworzyć część nienajgorszej historii polskiego hokeja lodowego. Spoglądając na postrzępione w wieloletniej służbie trybuny, nasuwały się wizje czasów, gdy uginęły się one pod naporem widzów, którzy zjeżdżali z całej Polski by wraz z Krynicką świątynią jej największy dzień — w mistrzostwach świata w hokeju na lodzie. Przed oczyma stawały postacie zasłużonych w rozbudowie tej placówki, która odegrała tak poważną rolę w polskim hokeju lodowym.

Dr Dukiet zakończył swe przemówienie, które poświęcił historii KTH oraz uznaniu zasług dla jego twórców i możliwości, jakie otwierają się w Ludowej Polsce ustąpił miejsca dyr. Nowotarskiemu, z którego imieniem związane są po wsze czasy losy tego pięknego lodowiska. W jednych słowach przemówił przedstawił Zjednoczonych Partii, podkreślając zważność i znaczenie sportu w Odrodzonej Polsce i za służby jubilat na tym polu. Krótko przemówił w im. GUKF ppłk Czarnik, życzenia i puchar złożył prezes PZHL, dr Kaczyński, reprezentant klubów, a na zakończenie przedstawił PZPR odznaczając listę odznaczonych honorową odznaką KTH.

PIERWSZE MECZE TURNIEJU

A potem rozpoczął się turniej. W pierwszym dniu rozegrano 3 spotkania. Cóż przyniosł nam tegoroczny poważniejszy pokaz gry kanadyjskiej? Nicieście larum, podnoszone parokrotnie przez „Przegląd Sportowy” było uzasadnione. Bez sztucznego lodowiska nie zrobimy postępu.

Z jednodniowego pokazu nie wolno co prawda wysnuwać zbyt dalekich wniosków, niemniej jednak w tej chwili stwierdzić można, że drużyny nasze są w styczniu jeszcze nie dotrenowane.

Ujawniło się to najwyraźniej bodajże na Legii, której znaczna część graczy miała możliwość uczestniczenia w kilkudniowej zaprawie w Mor. Ostrawie. Zdało się (co prawda nie wszystkim), że zaprawa ta odegra decydującą rolę w pierwszym poważniejszym kroku. Tymczasem Legia nie potwierdziła oczekiwań. Z niedoświadczonymi i surowymi młodzieńcami Wisły miała większą przewagę, niż należało przypuszczać. Rozczarował również KTH. Mając więcej okazji do treningu nie wszedł jednak w uderzenie, nie mówiąc o wadach organizacyjnych jak zupełny brak defensywy. Bardziej już zadowolił nas LKS, który jest nadal drugą siłą bojącą i dzięki wielkiej ambicji, przeciwnikowi niebezpiecznym. Nie mamy swych wydawców przedwczesnych sądów, niemniej jednak z obecnymi w Krynicy drużynami polskich po jednym dniu najlepsze wrażenie pozostawiła bezspornie Cracovia, na której starcie szkole i rutynę. Powołała ona pod broń obok starych aów również kilku młodzików. Pod okiem rutynowanych kolegów powinni dojrzeć.

GOSZCIE Z CSR

Sparta słowacka nie ma pretensji do wielkich drużyn CSR, niemniej jednak znać na niej szkole. Młodzi gracze z Prościejowa wiedzą o co w nowoczesnym hokeju chodzi, mają poprawną jazę, technikę i znajomość gry kombinacyjnej. Byliby w danej chwili dobrym partnerem sparingowym dla naszych drużyn.

Szczególne interesowały nas mecze Sparty z Cracovią, która również się do tego szykowała.

By wydać ocenę o Słowakach, należałoby ich zobaczyć na le innego przeciwnika, niż był nim KTH. Z zawodników polskich najlepsze wrażenie robił Burda. Jest on w „gazie” jak za lat przedwojennych, szkoda tylko, że trzymają się go jeszcze te maniery. Palus wyglądał, jakby nie był w pełnej kondycji. Niechęć prezentował się Csorich (KTH). Można by jeszcze wymienić Świerca z Legii, Starzewskiego i Kelma z LKS-u, Cisowskiego z Wisły i Gintera z Legii.

NIEDOBRE JEST Z BRAMKARZAMI

Z młodych zawodników dobrze zapowiada się Korzeniak z Cracovii i Lewacki z KTH. Z obrońcami jest raczej źle. Bromera widzieliśmy już grającego lepiej, nieźle spisywał się Wiśniewski z Cracovii, niezmordowany weteran Król tworzył ze starym Stanisławskim twarde zgrzytania orzech.

Niedobrze jest z bramkarzami. Makutynowicz nie wykazał reprezentacyjnej formy, nieźle spisywał się młody bramkarz Widły Bieniek. Reklamowanego

przez Kraków Kapustę chcielibyśmy zobaczyć w ostrzejszej akcji. W sumie pierwszy dzień turnieju nie przyniósł rewelacyjnych odkryć, z drugiej jednak strony zdajemy sobie doskonale sprawę, że jednorazowa obserwacja nie uprawnia do wydawania sądów, dlatego też opinie piszemy z wielkimi zastrzeżeniami.

W Krynicy odbywa się obecnie kurs sędziów hokejowych, którzy również mieli korzystać z nauk turniejowych. Z arbitrow, którzy prowadzili mecze w Nowy Rok podobał nam się jedynie Michałik. Opanował on już nowe przepisy. Miejsny nadzieję, że doszkolenie wyda odpowiednie rezultaty.

LATWY SUKCES SPARTY

Sparta Prościejów — KTH 13:3 (1:1, 5:1, 7:1). Bramki zdobyli dla Słowaków Pavlovic 3, Hlouky 3, Polaczek 3, Hurny 2, Puka i Michalczyk po 1. Dla TKH Lewacki 2 i Csorich 1.

W pierwszej chwili nie było zapowiadało ciężkiej porażki miejscowych, którzy ruszyli energicznie do akcji. Szczególnie pierwszy atak pod wodzą Csoricha stwarzał niebezpieczną sytuację, na które goście odpowiadali kontratakami. Gdy Lewacki zdobył bramkę w 2. m. nastrój w obozie polskim jeszcze się zmienił.

Zwolna goście rozkręcają się w 11 min. wyrównują przez Pavlovic, którego gra ruca się z miejsca w oko. Goście grają teraz sprawniej, nasi mniej dokładnie. W drugiej tercji Lewacki znowu zdobywa prowadzenie, jednak Puka wyrównuje. Następuje krótki okres gry, przypominający nawiązywanie hokeja. Tempo mimo ciężkiego lodu zwiększa się.

Trzecia tercja jest już tylko formalnością, gdyż goście zorientowali się w sytuacji często strzelając i całkowicie demontując obronę. W drużynie KTH jako tako spisywał się Csorich, który jed-

nak marnował sytuację, przetrzymując krążek. Wcale dobrze wypadł Lewacki. W drugim napadzie nieźle przebieł miął Jeżak. Obrońcy i bramkarz bardzo słabi. U gości dobry bramkarz obrońca Hlouky napastnik Pavlovic i Michalczyk. Reszta na przeciętnym do brym poziomie.

LEGIA BRAK KONDYCJI

Legia — Wisła 5:1 (4:0, 1:1, 0:0). Bramki dla Legii zdobyli: Dolecki 2, Głowacki 2, Naciągacz 1. Dla Wisły: Cisowski z karnego. O Legii można by powiedzieć, że im dalej w las — tym więcej drzew, przez które trudno było przebić się. W pierwszej tercji wydawało się, że roznieśnie ona przeciwnika. Dolecki, jak zawsze niepoprawny drybler, łatwo dawał sobie radę z niedoświadczonymi młodzieńcami Wisły. Głowacki miał swoje zwykłe szalone zrywy i kilka ostrych dalekich strzałów. Najrówniej grał Świercarz, który zasługuje na uwagę.

W drugiej tercji Wisła, pouczona przez kierownictwo, zaczęła grać poważniej i skończyła się supremacja Legii, która zdobyła ostatnią swoją bramkę przez Głowackiego i krakowianina starali się teraz nawet odgrywać, podchodzili pod bramkę warszawską, nie traciła jednak orientacji. Bramkę honorową zdobył dla nich Cisowski z rzutu karnego.

Trzecia tercja przyniosła grę zupełnie nie ciekawą. Wisła coraz częściej przedostawała się do przodu, a Legia wyraźnie opadała z sił. Z Wisłałów zasługuje na uwagę Cisowski, który grał pełnych 60 min. był w obronie, bądź w ataku. Nieźle spisywał się bramkarz Bieniek. Legii starczyły siły na półtorę tercji, po tym szło coraz gorzej.

Cracovia — LKS 8:2 (3:2, 4:0, 1:0). Bramki dla Cracovii: Burda 6, Palus 2; dla LKS — Koczowski 2.

Cracovia wystąpiła bez Wołkow-skiego, rezerwując go na dalsze mecze. Zaprezentowała się lepiej niż wszystkie inne polskie drużyny. W grze jej było widać pewną myśl i rutynę. Starzy wyjadacze, jak Kowalski i Kasprzycki w decydujących momentach rzucali na szalc swoje bogate doświadczenie. Kowalski w ataku na lewym skrzydle czuł się lepiej niż przed rokiem w obronie. W doskonałej formie był Burda, nie można go było wprost utrzymać. Jazda i technika na dobrym poziomie, zwrotność — jak za dawnych lat. Strzał z obu rąk dawał znaczną przewagę w pozycjach podbramkowych. Palus, jak zwykle, inteligentny, nie osiągnął jeszcze pełnej kondycji, niemniej jednak stwarzał kolegom szereg dobrych pozycji. W drugim napadzie uwagę zwracał młody Korzeniak. W obronie dobrze sprawował się Wiśniewski, który grał przez większość meczu z Kasprzyckim i Koczowskim II. Cracovia wykazała, że zrozumiała już sens nowych przepisów i stocowała lepiej niż inne zespoły.

Siłę LKS-u jest wielkie wyrównanie zespołu. Wszyscy gracze walczą bardzo ambitnie i ofiarnie. Poza tym LKS gra ostro, toteż nie jest przeciwnikiem przyjemnym. W ataku wyróżniał się Starzewski i Kelm, aczkolwiek tego ostatniego widzieliśmy już w lepszej formie. Zupnie dobrze trzymał się Koczowski. Obrona opierała się na starym rutyniarzu Król. Dwaj jego partnerzy Meternich i Stanisławski nie grają czysto. Bramkarz Makutynowicz był przed rokiem w lepszej formie. LKS gra na ogół jeszcze starym systemem, nie wyszukuje podał do przodu; gdy opamięta nową metodę gry — będzie zespołem groźnym w walkach o mistrzostwo.

Zjednoczenie już w I Lidze po zwycięstwie nad Samorządowcem 12:4

WROCLAW, 21. (Tel. wł.) — Powtórzony mecz bokserki o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Pomorza — a mistrzem Dolnego Śląska, zakończył się zwycięstwem Zjednoczonych 12:4.

Wynik techniczny: w muszej Zjednoczeni oddali punkty w o., gdyż Klobuchowski miał 200 gramów nadwagi, w koguciej Kowalewski wygrał ze Smaczynskim, w piórkowej Kruza wygrał przez poddanie się Kurowskiego II w 1 r., w lekkiej Baranowski zwyciężył Kotasia, w półśredniej Wikliński wypunktował Miśczuka, w średniej Kowalewski przegrał przez dyskwalifikację z Horbionem, w półciężkiej Gnat wygrał na punkty z Barbarowiczem, w ciężkiej Chyla wypunktował Ciełowierza.

W ringu sędziował Derda. Na punkty — Bielewicz (Poz.), Sikorski (Ł.) i Nowakowski (W.) Zawodom przyglądało się 5 tys. widzów.

LUBLINIANKA MA JESZCZE SZANSE

Tak więc, noworoczny mecz wrocławian z bydgoszczanami przyniósł gospodarzom utratę 2 cennych punktów i pogorszenie stosunku, które wyraża się cyfrą 10. Co było przyczyną, że za miast osiągniętego poprzednio wyniku 8:6, zawody skończyły się porażką 4:12? Przede wszystkim przyczynił się do tego start Kruza i Gnata. Jeśli jednak Kruza zdobył punkty w sposób nie podlegający dyskusji, to Gnat miał ciężką przeprawę ze swoim przeciwnikiem. Gdyby stary Barbarowicz miał dostateczną kondycję fizyczną, wówczas zeszłoby z ringu zwycięzca. Ale i bez tej kondycji był równorzędny partnerem pomorzanina, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo chyba tylko za młodość. Można mówić również o błędach sędziów popelnionych przy ocenianiu walk w kategoriach koguciej i lekkiej. W obu tych spotkaniach pięć sędziów walczyli ze zmiennym szczęściem i naszym zdaniem, można było z czystym sumieniem ogłosić remis.

Werydyki korzystne dla pomorzan przyjele widownia długotrwalem gwizdem. Inną sprawą, że zawody stojące na bardzo niskim poziomie, były trudne do sądziowania. Goście niewątpliwie zasłużyli na zwycięstwo, ale w mniejszym stosunku. Ich jedyną zaletą, była bojowość.

JAK PO NOCY SYLWESTROWEJ

U Samorządowców sprawa się miała na opak. Walczono, jak po nocy sylwestrowej, a poza tym kierownictwo popelnilo kilka błędów. Horbion miał wszelkie szanse wygrania z Gnatem i powinien był walczyć raczej w półciężkiej. Jego przeciwnik, którego pokonał w wadze średniej, przegrałby zapewne z każdym innym zawodnikiem „Samorządowców”. Również korzystniej byłoby przesunąć Żurewskiego do koguciej, w której miał on szanse pokonania słabego Kowalewskiego. Nie walczyli ponadto Kurowski I i Waluga. Pierwszy znajduje się w słabej formie, wywołanej przebytą chorobą, drugiemu zaś odnowiła się kętozia ręki.

wo” przeważał Smoczyński, ale pod koniec lepszy był Kowalewski.

KRUZA JĄJE ZBYT MOCNO

W piórkowej oczekiwano pięknego pojedynku Kurowskiego II z Kruzą. Były to jednak błędne wyliczenia, gdyż już w pierwszym starciu Kruza zmusił przeciwnika do poddania się. Obaj zawodnicy rozpoczęli walkę bardzo ostrożnie, przy czym Kruza więcej atakował. W drugiej połowie starcia Kruza trafił Kurowskiego błyskawicznym, króciutkim sierpem i wrocławian padł na matę, odpoczywając na niej do „8”. Następny cios Kruzy w żołądek posłał go powtórnie na deski. Kurowski II pozwolił się wyliczyć do „7”, aby następnie poddać się.

Baranowski w lekkiej napotkał na silny opór Kotasia. W pierwszym starciu bydgoszczanin otrzymał upomnienie, a rundę wygrał wrocławianin. Druga runda była remisowa, a trzecią wygrał Baranowski, mający lepszą końcówkę.

W półśredniej tym razem Wikliński rozwinął lepiej taktycznie walkę, aniżeli podczas pierwszego meczu. Spotkanie to stało na niskim poziomie i było w ogóle anemiczne. W każdym etapie był jednak lepszy bydgoszczanin, który wygrał przekonywująco.

W średniej Kowalewski stał się workiem treningowym dla Horbiona. Wykazał on jednak niesamowitą odporność na ciosy. W trzecim starciu szedł głową do przodu i po otrzymaniu trzech kolejnych ostrzeżeń, Derda go dyskwalifikował.

GROŹNY PRZECIWNIK GNATA

W półciężkiej omal nie doszło do sensacji. Stary Barbarowicz, bokser, który powrócił przed dwoma laty z Włoch, nie mający absolutnie kondycji fizycznej, był groźnym przeciwnikiem dla Gnata. Pierwsze starcie wygrał przekonująco wrocławianin, w drugim zaczął on jednak puchnąć i pozwolił do głosu dojść Gnata, który wygrał to starcie. Trzecia runda upłynęła na obustronnej wymianie ciosów.

W ciężkiej Chyla rzucił się do gongu do ataku na Ciełowierza. Zaskoczył go serią chaotycznych ciosów, zdobył przewagę, którą utrzymał do końca walki. (D.)

TABELA GRUPY VII-B

	spok.	pkt.	st. zw.
1) Zjednoczenie	2	4	22:10
2) Lublinianka	1	0	4:10
3) Samorządowiec	1	0	4:12

Przemówienie dyr. T. Kuchara

Plan organizacyjny kultury fizycznej i sportu w roku 1949

W ROZWOJU KF i Sportu w Polsce Ludowej należy rozróżnić dwa etapy.

W pierwszym — treść oraz struktura organizacyjna nie odbiega od uwarunkowań przedwojennych, jakkolwiek przygotowuje się w tym okresie fundamenty pod mające zaistnieć zmiany.

Okres drugi rozpoczyna się od 1-go kwietnia 1948 roku, tzn. od powołania Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który objął kierownictwo całokształtem spraw KF i Sportu w Polsce.

Polsce Ludowej zmierzającej ku socjalizmowi, ogólne, wszechstronne wychowanie człowieka, staje się zadaniem państwowym. Pierwszoplanowe wychowanie, ma być również wszechstronne, ma ogarnąć i mobilizować masy młodzieży i świata pracy, i nie tylko podnosić ich stan zdrowia i fizycznie je usprawniać, lecz równocześnie włączyć w nurt życia społeczno-politycznego, wzmacniać aktywność w pracy oraz powiększać potencjał sił wytwórczych i obronnych kraju, przyczyniając się do rozwoju wszystkich twórczych, duchowych i fizycznych zdolności narodu.

OBOWIĄZKI I DOBRA WOLA

W YCHOWANIE fizyczne podzielić możemy na obowiązkowe i dobrowolne — powszechne.

W roku 1948 dzięki hufcom „Służby Polsce” obowiązkowe WF objęło ponad 1 milion młodzieży, pozostającej poza realizującymi je dotychczas resortami. Powszechne — dobrowolne WF poza młodzieżą szkolną i akademicką zaczęło coraz szerzej zataczać kręgi, obejmując świat pracy na wsi i w mieście.

W roku 1948 zaistniały już podstawy dla dokonania podziału pracy na tym odcinku WF. KCZZ za pośrednictwem 9-ciu Zrzeszeń Sportowych, Zawodowych, Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, Wojskowego Zrzeszenia Sportowego „Legia” i Zrzeszenia Sportowego Pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa „Guardia” polierują sprawami dobrowolnego — powszechnego WF w mieście.

Na wsi agendy te przejmie, powołana w oparciu o Związek Samopomocy Chłopskiej, Rada Sportu Wsijskiego. Aktywnym, przenikającym wszystkie Zrzeszenia i pobudzającym je do pracy nad rozwojem KF i Sportu, będzie Związek Młodzieży Polskiej.

ODZNAKA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ

P RACOM obowiązkowego, jak i dobrowolnego i powszechnego WF, nade właściwy kierunek. Odznaka Sprawności Fizycznej, która obejmuje ludność obojga płci, począwszy od ukończenia 10 lat. Oparcie się na dyscyplinach Odznaki Sprawności Fizycznej rozpracowano kalendarz imprez masowych, które będą równocześnie sprawozdaniem sprawności fizycznej startujących.

Odznakę sprawności wprowadzić się w życie z początkiem roku 1949, a organizacje WF i sportowe wezwane będą do zadeklarowania ilości członków, których zobowiązują się do niej przygotować.

Dla realizacji powszechnego, obowiązkowego WF powstaną przy każdym warsztacie pracy, w każdej szkole i uczelni, w każdym oddziale robotniczym i milicyjnym kółka sportowe, w ośrodkach wiejskich zespoły sportowe. Kluby sportowe bazować będą na masowej pracy kół sportowych — będą ich emanacją.

Ambicją kół sportowych stanie się dążenie do zorganizowania jak najlepszego klubu, a ambicją klubu sportowego dbanie o jak największy poziom kół sportowych, które go zasilać będą wybijającymi się zawodnikami.

Fachowe kierownictwo sportowe, organizacja i przeprowadzenie wspólzawodnictwa w formie mistrzostw i turniejów spotkań, unifikacja metod szkolenia, szkolenie sędziów i zawodników oraz fachowa reprezentacja danego działu sportu należąć będzie do fachowych związków sportowych, którymi począwszy od roku 1949 zaopiekuje się GUKF w jeszcze większej mierze.

Skończy się suchotniczy trykot Związków Sportowych, które są deficytowe, skończy się tracenie drogiego czasu działaczy sportowych, którzy zabiegali musieli o uzyskanie funduszu na prowadzenie agend ich związków. Dzięki gospodarzom osiągnięciom Państwa, jest ono już w stanie przyjąć i ten ciężar wydatków na siebie.

Podstawą działalności Związków Sportowych będzie kalendarz imprez sportowych.

Imprez międzynarodowych w roku 1949 przewidujemy 54, rozpoczynamy je Międzynarodowymi Zawodami Narciarskimi o „Puchar Tatry”, które odbędą się w lutym w Zakopanem.

Stosunki sportowe będziemy zacieśniać z producentami sportowcami Związku Radzieckiego i Republik Ludowych oraz ze wszystkimi innymi państwami w ramach corocznie ustalonych kalendarza imprez międzynarodowych.

KADRA INSTRUKTORSKA AWANGARDA SPORTU POLSKIEGO

SZCZEGÓLNĄ uwagę poświęcimy w roku 1949 weryfikacji i podniesieniu poziomu istniejących kadr instruktorskich oraz szkoleniu nowych i przyznaniu im państwowych dyplomów kwalifikacyjnych. Traktowani dotychczas po macoszemu, odgrywać będą w przyszłości rolę produkcyjnej awangardy sportu polskiego, uzyskując równocześnie odpowiednie usytuowanie w hierarchii pracowników państwowych. Nakład wydawnictw związkowych prawie o sto procent w stosunku do roku 1948 — szczególną uwagę zwracając na wydawnictwo popularne, dostępne dla każdego początkującego w dziale WF, czy sportu.

W styczniu 1949 roku rozbudujemy dział budownictwa sportowego, celem umożliwienia szybkiego załatwiania spraw bieżących oraz opracowania zamierzeń dla planu 6-letniego.

W pierwszej połowie roku 1949 zorganizujemy własną wytwórczość sprzętu sportowego, dla której podstawy tworzyliśmy w roku 1948 w formie uruchomionych przez nas Warsztatów Szukutniczych w Szczecinie, w Gdańsku i Głogoku i organizowanych warsztatów sprzętu sportowego w Ketrzynie.

WYTYCZNE WSKAŻE NAM PZPR

TAK w zarysie przedstawia się nasz plan pracy i struktura organizacyjna KF i Sportu, które pragniemy zrealizować w roku 1949. Zrealizować je będziemy mogli przy współpracy wszystkich organizacji i szeregu tysięcy anonimowych działaczy sportowych, którym na prawdę zależy na rozwoju KF i Sportu w Polsce.

Latwiej nam to będzie dzisiaj — wskazuje nam bowiem drogę, po której mamy kroczyć i zaopiekuje się nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — my postępując po linii jej wytycznych musimy wytyczyć wszystkie siły, byśmy mogli znaleźć się na naszym odcinku pracy w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu.

Jak najlepszego wykonania tych wielkich zadań życzyć w Nowym Roku 1949 wszystkim pracownikom, trenerom, instruktorom i działaczom oraz wszystkim sportowcom Polski!

Srebrne wesele boksu łódzkiego

Przed 25-ciu laty Łódź zapoznała się z pięściarstwem

30 półnagich chłopaków poderwało się z miejsca. W powietrzu zafurczały sznurki skakanek. 30 par bosych nóg w jakimś szalonym tempie wybijało takt.

To była nie lekka tańca. Ubrany w wiśniowe dresy instruktor nie uczył swych wychowanków bógwoogie. Choć kilku chłopców podchwiliło się mogło czupryną godną najgorszych zwolenników tego amerykańskiego nonsensu.

Znajdowaliśmy się w sali YMCA, gdzie odbywał się trening bokserów. Szapka Rotholc, popularny bokser warszawski prowadził trening Zryw.

Znowu komenda: „Czas!” i w sali zapadła cisza, przerywana jedynie ciężkimi oddechami ćwiczących.

ROTHOLC UCZY

— Który z was chodzi z odwrotnej pozycji? — pada pytanie trenera. Podchodzi trzech chłopców.

Szapsło wybiera najwyższego z nich.

— Wkładaj rękawice, będziesz sparował ze Stasiakiem.

Zaczyna się sparring. Rotholc nieustannie poprawia ruchy Stasiaka, koryguje jego ciosy, uniki, odskoki. Udziela rad, demonstruje jak należy wyprowadzać prawy sierp, lewy prosty...

— Uwaga! — wola do Stasiaka. — Musisz prawą zasłaniać się tak, żeby on ci nie odbił prawym sierpcem. Patrz, o tak...

Przeglądamy się treningowi z rogu sali. Obok stoi Tomasz Konarzewski, który skorzystał z pobytu w

Łodzi by odwiedzić swych byłych wychowanków.

O LEWYM PROSTYM

— Lewy prosty — mówi Konarzewski — wydaje się, że to podstawowy, kardynalny cios! Pamiętam czas, gdy nasi bokserzy nie mieli o nim pojęcia. W 1924 roku na Olimpiadzie w Paryżu Szwed Larsen, noszący tytuł mistrza Europy, lewym prostym zbierał mi nos. Wtedy dopiero poznałem, co znaczy ten cios...

— I trening — ciągnie popularny Tomasz. — Dziś to przecież prawdziwy komfort. Łażnia, natrysk, rękawice, wszystko, co tylko może się przydać, co tylko jest możliwe — nasi bokserzy mają do dyspozycji. Jakże to inaczej było, gdy boks łódzki stał się pierwsze kroki.

Pierwsze kroki? Kiedy to było?

PIONERSKA DZIAŁALNOŚĆ NOWAKA

Zaczęło się, tak jak w wielu innych ośrodkach kraju, w YMCE. W 1920 roku odbywał się w Poznaniu kurs dla przodowników pięściarstwa. Był na nim jedyny łódzianin — Eugeniusz Nowak. Po powrocie do rodzinnego miasta założył się w łódzkim ognisku YMCA i tam rozpoczął pionierską działalność.

Boks nie mógł długo zdobyć sobie prawa obywatelstwa. Młodzież niechętnie przychodziła na lekcje, a z jeszcze mniejszym zapalem zabierała się do sparringów.

Panował wówczas pogląd, że boksem zajmować się powinni tylko doskonale fizycznie zbudowani i rozwinięci chłopcy, toteż adepci okupowali wagi cięższe, podczas gdy w lekich kategoriach brak było kandydatów.

Wśród pierwszych zapaleńców odnajdujemy braci Jarocińskich, Gierbicha, Konarzewskiego, Szczygia...

KIM BYŁ SZCZYGIEL?

Szczygiel, to niezwykle w owych czasach popularna i równie dziś w historii łódzkiego boksu barwna postać. Był głuchońiem. Jak dotarł do boksu — pozostało tajemnicą; legendy na ten temat pozostało wiele. Podobno o pasji Szczygia do boksu zdecydowało jakieś niewierne serce kobiety. Faktem jest, że Szczygiel kochał boks i był jego chłodną propagandą. Ubrany w mundur amerykańskiego żołnierza (nigdy nie był w Ameryce), fantastyczny kapeluszał skautowski z wielkim szerokim rondem, chodził po ulicach Łodzi i każdego napotkanego znajomego zachęcał do uprawiania boksu. Rzecz jasna, że propagandę ograniczał do de-

monstrowania postawy pięściarskiej i kilku charakterystycznych ruchów. Mieszkał daleko od miasta, niemal pod Pabianicami i nieraz można go było spotkać spieszącego na trening, jak maszerując, walczył z cieniem... Szczygiel „zaraził” swą pasją bokserów kilku pabianiczian. Nie długo mieli oni czekać na powstanie ośrodka pięściarskiego w swym mieście...

Wiosną 1923 r. w sali Filharmonii odbywały się pierwsze zawody. Walczyli Nowak-Dąbrowski, Gierbich, Gajewski-Balcerkiewicz, 2-metrowy olbrzym, który wrócił z emigracji amerykańskiej w nadziei na wielką karierę bokserką... Boks ujawnił się łódzkiej publiczności.

Tymczasem Nowak, zachęcony przez entuzjastów pabianickich, przeniósł się do Pabianic i tam założył ośrodek. Organizuje z miejsca zawody. Konarzewski walczy wówczas, po raz pierwszy w swej karierze remisując z Gierbichem. Znawcy orzekli, że Tomek ma wielki talent, że będzie mistrzem boksu. W następnym meczu Konarzewski potwierdza opinię swych opiekunów i wygrywa z Jarocińskim I.

Ale teraz właśnie zaczęły się dla łódzianin trudne czasy. Nowak przeprowadził się do Pabianic zostawiając bokserów łódzkich bez instruktora. Chłopcy przeniesili się z YMCI na... podmiejskie łaki, leżące w pobliżu miejsca zamieszkania Szczygia. Można się domyśleć co, albo kto w wyborze miejsca odegrał decydującą rolę.

ŁÓDZKI KLUB BOKSERSKI

Chłopcy szybko doszli do wniosku, że trzeba usystematyzować ich życie sportowe. W wyniku tego powstał Łódzki Klub Bokserski z fanatykiem boksu — dyr. Kanenbergiem jako prezesem na czele. W skład zarządu wchodził, oczywiście, sami zawodnicy, więc: Gierbich i Konarzewski jako wiceprezisi, Jarociński jako sekretarz.

Nadchodzi rok 1924. Na pierwszych mistrzostwach indywidualnych Polski łódzianie odnoszą wielki sukces:

dwa tytuły mistrzowskie zagarniają: Gierbich w półciężkiej i Konarzewski w ciężkiej.

Zbliża się Olimpiada. PZB zdecydował wysłać tylko Ertmańskiego, dodatkowo zezwalając na start Świątkowi, który był mistrzem Paryża. Prezes łódzkiego bokserów wierzył w swoich chłopców. Zdobył konieczne fundusze i do Paryża pojechało trzech łódzian: Nowak (średnia), Gierbich (półciężka) i Konarzewski (ciężka). Nie trzeba dodawać, że łódzcy muskietierowie, tak zresztą jak i ich koledzy, nie zdobyli laurów. Ale...

W PARYSKIEJ SZKOLE

— Nauczyłem się lewego prostego, za baczylem co to jest boks — mówi w 25 lat po Olimpiadzie Konarzewski.

Ten wyjazd do Paryża miał dla naszego rozwoju łódzkiego pięściarstwa wielkie znaczenie. Szkoły bokserkie, armia zawodników, scenariusz tamtejszych spotkań, wszystko to podziałało tak sugestywnie na młodego mistrza Polski, że tak długo Konarzewski nie dawał ojeu spokoju, aż nie wydobyl od niego funduszy na powrotny wyjazd. Po nauce. Znalazł sobie współnika w wyprawie. Był nim późniejszy trener Sokoła Tadeusz Kwiatkowski.

3 miesiące siedzieli obaj w szkole Leclera. Uczył ich b. mistrz Francji w wadze półciężkiej Compert. Całymi dniami wysiadywali w tej szkole boksu i podpatrywali system szkolenia. Po powrocie do kraju mieli wkrótce stanąć do pracy instruktorskiej, by na ringi polskie wypuścić tej miary zawodników co Pisarski, Chmielewski, Klimczak, Pawlak, Banasiak, Woźniakiewicz.

Czas! Rotholc dał znak na zakończenie treningu. Jeszcze tylko Stasiak wykonuje jakieś fantastyczne piruety, choć wydaje się, że wydobyl z siebie siódme poty. Trening skończony. Sala błyskawicznie pustoszeje.

— Jak szybko mija czas — mówi Konarzewski.

Nie wiemy, czy ma na myśli godzinę treningu, czy 25 lat, które minęło od chwili, gdy Nowak zapoznał Łódź ze sztuką bokserką.



Mistrz Polski w jeździe figurowej na łyżwach, Stanisławski, trenuje na lodowisku w Morawskiej Ostrawie.

Wrażenia mistrza łyżew z lodowiska w Morawskiej Ostrawie

MISTRZ Polski w jeździe figurowej na łyżwach Stanisławski, powrócił już do Warszawy po kilkutygodniowym treningu na sztucznych lodowisku Morawskiej Ostrawy.

— Jakże wrażenia? Czy pobyt w Ostrawie dał korzyści? — pytamy naszego mistrza.

— Jestem niezmiernie rad, że mogłem trenować pod okiem znanego czeskiego specjalisty, Sadilka. Jego rady i wskazówki były bardzo cenne i uważam, że z pobytu wynieśliśmy duży korzyści.

Bardzo wiele przyniosła nam również praca rewia lodowa, która występowała w Ostrawie. Takie łyżwiarki, jak Sirová czy Tumová dały pokaz wspaniałej jazdy.

Muszę przyznać, że z zazdrością patrzyłem na lodowisko Ostrawy. Na lodzie nie widać innych łyżew jak hożejki, albo do jazdy figurowej. Nie ma żadnych turów. Nawet małe, czterolotne bachorki uczą się jeździć na specjalnych dziecięcych łyżwach do jazdy figurowej, zwanych „baby”.

Poziom łyżwiarstwo figurowe w CSR stoi bardzo wysoko. Nie dziwie się temu. W Morawskiej Ostrawie oglądałem kurs nauczycieli szkół powszechnych, na którym uczyli się oni jazdy figurowej i metod jej nauczania. Taki nauczyciel idzie potem w teren i krzewi łyżwiarstwo wśród swych wychowanków. W Morawskiej Ostrawie dzieci ze szkół zamiast gimnastyki odbywają lekcje jazdy. Wychochą z sal i przez godzinę oddychają świeżym powietrzem i poznają tajemnice łyżwiarstwa.

Zbliżają się akademickie mistrzostwa świata. Sądzę, że powinni wziąć w nich udział nasze łyżwiarki. Taka Hanna Dąbrowska, która pracując w naszej ambasadzie w Londynie ma wspaniałe możliwości treningowe, nie zrobiłaby nam wstydu, a kto wie, czy nie zajęłaby dobrego punktowanego miejsca. Dąbrowska jest bardzo popularna i widziałem nawet jej zdjęcie w jednym z pism australijskich. To świadczy o jej klasie oraz popularności.

WARSZAWA — SZCZECIN

WOZB zaakceptował warunki Szczecina, dotyczące spotkania pięściarskiego Szczecin — Warszawa w dniu 27-ego lutego w Szczecinie.

NIEŚCISŁA WIADOMOŚĆ

W ostatnim numerze „PS” podaliśmy nieścisłą wiadomość dotyczącą Związków Zawodowych Polski i Finlandii. Oczywiście PZB nie mógł zabronić Związkowi Zawodowemu na zorganizowanie takiego spotkania. Natomiast PZB otrzymał propozycję, aby do Polski sprowadzić 5-ciu bokserów fińskich, którzy udają się do Czechosłowacji. Propozycja ta nie była ciekawa dla PZB (nie pełna ósemka).

Georges Speicher exmistrz świata, wszedł do zarządu Francuskiego Związku Kolarskiego.

Sadden — mistrz świata wagi piórkowej wygrał w Nowym Jorku przez t. k. o. w 10-tej rundzie z Terry Youngiem.

K. G.

70 młodych w I-ym kroku pomorskim

BYDGOSZCZ, 21. (tel. wł.) — Do Pierwszego Kroku Bokserskiego w Bydgoszczy stanęło ok. 70 zawodników, z których do finału zakwalifikowali się: w papierowej kat. A do 43 kg — Nowak z SPD i Szymczak, w papierowej kat. B do 47 kg — Woźniak Ed. i Sznurczyński; w muszej Samson i Lipiński, w koguciej Kędziński i Kotczyński, w piórkowej Wewerft i Rutka; w lekkiej Grzyśka i Switek, w półśredniej — Drajgor i Sosnowski, w półciężkiej — Półtorak i Kotlarek.

Największą ilość zawodników do Pierwszego Kroku, w liczbie 25, przeliczyło Zjednoczenie. Do finału zakwalifikowało się jednakże najwięcej zawodników Brdy.

Finały przeprowadzone zostaną w dn. 5 stycznia.

Jakim systemem rozgrywano drużynowe mistrzostwa w tenisie

Wiceprezes Polskiego Zw. Tenisowego inż. B. Wajdowski nadesłał nam krótki artykuł, w którym wyjaśnia system jaki obowiązuje w rozgrywkach a tenisowe drużynowe (klubowe) mistrzostwo Polski.

Wiele osób, interesujących się tenisem, nie orientuje się, że prócz indywidualnych Mistrzostw Polski odbywających się corocznie w konkurencji narodowej i międzynarodowej są rozgrywane Drużynowe Mistrzostwa Międzyklubowe. Sposób rozgrywania tych Mistrzostw został w r. 1948 zasadniczo zreformowany przez wprowadzenie dwu oddzielnych konkurencji, a więc: w Lidze i kl. A.

Rozgrywki w Lidze odbywały się w r. 1948 równocześnie w trzech strefach: II.

północnej: Szczeciński Klub Tenisowy, Sopotński Klub Tenisowy, M.K.S. „Gwardia” w Bydgoszczy, K.T. „Olimpia” w Grudziądzu;

środkowej: W.K.S. „Legia” w Warszawie, K.S. „Radomiak” w Radomiu, H.C.P. „Cegielni” w Poznaniu, K.T. „Wima” w Łodzi;

południowej: K.S. „Cracovia” w Krakowie, K.T. „Krakus” w Krakowie, K.S. „Pogoń” w Katowicach, K.S. „Piast” w Gliwicach.

Spotkania obejmują rozgrywki dwóch singliстів „na krzyż”, tj. 4 gry: gra podwójna parów, gra pojedyncza par i gra mieszana, a więc razem 7 gier, a za każdą wygraną zaliczana jest dwa punkty. Prócz tego udział biorą w rozgrywkach 5 spotkań: 4 gry pojedyncze, dwóch „na krzyż” oraz gra podwójna. Za każdą wygraną juniorów klub zalicza na swoje dobro jeden punkt. Ogółem jest 19 punktów, które rozstrzyga o zwycięstwie.

W poszczególnych wyżej wymienionych strefach, kluby ligowe rozgry-

wały spotkania każdy z każdym, a zwycięzca zdobywał dwa punkty. Klub mający największą ilość punktów zdobywa mistrzostwo strefy. Na tych samych zasadach rozgrywane Mistrzostwo stref spotkań pomiędzy sobą.

W roku 1948 mistrzostwo strefy północnej zdobył Szczeciński Klub Tenisowy, południowej Pogoń w Katowicach, a środkowej W.K.S. Legia w Warszawie, która następnie zwyciężyła klub katowicką Pogoń 14:5, zdobyła tytuł Ligowego Mistrza Polski na r. 1948.

Wszystkie pozostałe kluby tenisowe należą do klasy A i na tych samych zasadach rozgrywają spotkania w okręgach, a następnie zwycięzcy okręgów spotykają się między sobą o Mistrzostwo Strefy.

Mistrzami w kl. A zostali w strefie południowej Bielsko-Bialskie Tow. Sportowe, w środkowej K.S. Warta w Poznaniu. Ze strefy północnej brak szczegółowych wyników. Powyższe kluby mają rozegrać z klubami ligowymi, które w poszczególnych strefach zajęły ostatnie miejsce spotkań o wejście do Ligi, które jednak z powodu opóźnienia rozgrywek w tym roku zostały odłożone do roku przyszłego.

Opisany powyżej nowy system rozgrywek o drużynowe Mistrzostwa okazał się w praktyce korzystny, gdyż odprężył pod względem sportowym bezwartościową miłąkę pomiędzy klubami, stojącymi na bardzo różnym poziomie, których wynik jest z góry przewidziany. Natomiast w kl. A spotkania się ze sobą kluby, które wprawdzie nie reprezentują wysokiej klasy tenisa, ale mimo to, poszczególnie gry, ze względu na wyrównany poziom współzawodniczących są nie tylko atrakcyjne, ale i sportowo wartościowe.

Bokserski kontredans

Fenomenalny skok Antkiewiczza na trzecią pozycję listy światowej

W NOWOROCZNYM numerze „Przeglądu Sportowego” umieszcziliśmy listę klasyfikacyjną bokserów polskich w zestawieniu kapitału związkowego PZB. Dziś sięgnijmy do naszego archiwum i znajdziemy listę sporządzoną akurat dwa lata temu, przy pomocy Feliksa Szta ma. Obie listy mamy przed sobą, mówią one nam bardzo wiele. Mówią o zmianach w pięściarstwie polskim w czasie dwu lat. Mówią o wzlotach niektórych bokserów, ale jednocześnie i o upadku licznych zawodników, którzy bądź definitywnie wycofali się z czynnego życia, bądź też dali się przegonić innym. Na szczycie musimy wyciągnąć więcej pocieszających niż pesymistycznych wniosków.

Na liście much na początku 1946 roku był Czarniecki, który definitywnie przeszedł już do kategorii koguciej. Drugim był Stasiak, nazwiska łódzianina nie znajdujemy już pomiędzy klasyfikowanymi. Nie ma już łódzianina Kamińskiego, czy też gdańszczanina Sowińskiego. Na 5-y miejscu znajdujemy Bazarnika, wów czas ślązak zaczynał się wybić w muszej, a dziś już zaawansował do piórkowej.

Dostrzegamy tylko nazwisko jednego boksera, który utrzymał się na liście. Jest nim Patora, który w 1946 figurował jako szósty, dziś widzimy go na czwartej pozycji. Świadczy to chwalebnie o warszawianinie, utrzymującym się mniej więcej ciągle w równej formie.

W kogucie I-szy w 1946 r. był Józwiak, pomorzanin znajduje się i teraz na liście, jako 10-ty. Dzisiejszy lider Grzywocz był dopiero trzeci przed Miszczukiem. Ten ostatni obecnie walczy w wadze półśredniej! — Sobkowiak otrzymał piątą lokatę — teraz ma 8-mą, ale w piórkowej. Na liście z 1946 r. znajdujemy Kiełgiera, dobrze zapowiadającego się ślązaka, ślad teraz po nim zaginął.

AWANS ANTKIEWICZA

W piórkowej na liście prowadził Czortek przed Marcinkowskim, Rogalskim, Zalewskim i Antkiewiczem.

Lista piórkowców uległa chyba największemu przeobrażeniu. Kto mógł przed dwoma laty przypuszczać, że Antkiewicz piąty w Polsce — w 1948 roku będzie trzecim na liście świata! Drugi — Marcinkowski walczy zrzucił w Łodzi, ale na aktualnej liście kapitału nie znalazł się. Czyżby był to jeden z bokserów, którego trzeba wciągnąć do rejestru „zmarłych talentów”? Numery: 3 i 4 — to jest Rogalski i Zalewski zostali trenerami pięściarskimi. Szósty Leczkowski nie utrzymał się na liście — jakkolwiek był reprezentantem Polski. 8-my Hakuba — dobrze zapowiadający się, zaprzepaścił swój talent.

POZA NAWIASEM

W lekkiej w 1946 r. królował jeszcze Kowalski, a największym jego konkurentem był Koziołek. Obaj ci bokserzy znaleźli się już po za liniami ringów. Koziołek walczy jeszcze od czasu do czasu, ale bez powodzenia. Na trzecim miejscu był Komuda, który teraz jest klasyfikowany, zdaniem naszym, zbyt nisko, bo na piątym. Jak wiadomo, Komuda złapał teraz „drugiego oddech”.

Skatecki ulaskawiony

Bokser Odry, Skatecki został niedawno ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się w stanie nietrzeźwym. Skatecki złożył do OZB pisemne przeproszenie oraz przysięgę, że postępowanie takie więcej się nie powtórzy. Prosił równocześnie o darowanie mu kary. Prośbę jego poparł klub — Odra.

OZB uwzględnił prośbę i zawiesił Skateckiemu orzeczoną karę na okres 6 miesięcy. OZB wziął pod uwagę do tychczasowe dobre zachowanie się Skateckiego, jego zasługi dla boksu szczecińskiego i dla wychowania młodego narybku.

Rysują się zrezy nowo W-P-W W występy zespołów radzieckich i sukcesy siatkarek w Sofii to najważniejsze pozycje ubiegłego sezonu

Czechosłowacy proponują zamkniętą trasę

W POŁOWIE STYCZNIA przybywają do Warszawy przedstawiciele redakcji „Rude Pravo” i Związku Kolarzów CSR na konferencję z drugim współorganizatorem wyścigu W — P — W, redakcją „Trybuny Ludu” i PZKol. Komisja sportowa PZKol. opracowuje wytyczne na tę konferencję, a o projektach informuje nas przewodniczący komisji, Miecz. Orłowski.

— Ostatczna decyzja odcinając od siebie wnoszących zapadnie na zebrań zarządu PZKol., we wtorek. Komisja zaproponuje zarządowi następujące zmiany w porównaniu z wyścigiem W — P — W z r. z.: wyścig w 1949 r. odbędzie się jeden, na trasie Warszawa — Praga lub Praga — Warszawa. O wyborze zdecyduje losowanie lub wzajemne porozumienie. W wyścigu będzie 1 dzień przerwy. — Jeden z etapów może mieć długość 200 km, pozostałe zaś nie mogą przekraczać 150 km. Komisja opracowała menu dla zawodników, poprawiając pewne niedociągnięcia, jakie były w bież. roku. Będziemy starali się utrzymać zespoły 5-osobowe.

— Jedno pytanie: jak będzie przed stawiała się sprawa udziału zawodników, którzy na jednym z etapów wycofali się, a brali następnie udział poza konkursem, jak to było w pierwszym wyścigu W — P — W?

— Osobliwie jestem zdania, że wycofany na etapie zawodnik nie może startować w następnych — odpowiada M. Orłowski, który będzie starał się przeformować swoją opinię w komisji.

WYŚCIG O OBWODZIE ZAMKNIĘTYM?

Według wiadomości od organizatorów czechosłowackich, będą oni głosili za wyścigiem z startem i metą w Pradze lub odwrotnie. Jeśli przejdzie ta koncepcja, wówczas wyścig nie zmieści się w terminie 9 dni, obowiązkowym ze względu na intencje jego organizatorów w 1948 r. Część przewidując wyścig o obwodzie zamkniętym, umiścili już w swoim oficjalnym organie termin imprezy obliczony na 15 dni oraz zamiast w czasie 1 — 9 maja — w czerwcu.

Za zorganizowaniem wyścigu tylko w jednym kierunku przemawia wcześniejszy termin zawodów, bo kolarze będą nieprzygotowani na początek sezonu do większego wysiłku.

Odnosząc składów poszczególnych zespołów nie mamy poglądu Czechosłowaków, natomiast utrzymanie 5-osobowych składów według projektu PZKol. nie odpowiada nam, o czym wyraziliśmy niedawno na tym miejscu, uzasadniając konieczność zwiększenia składów np. do liczby 10 zawodników.

KONIEC Z WYCOFUYJACIMI SIĘ

Projekt niedopuszczenia do dalszych etapów tych kolarzy, którzy nie ukończyli jednego z nich, jest słuszny. W pierwszym wyścigu sprawa ta nie była objęta regulaminem, co miało ten skutek, że zawodnicy po wycofaniu się na jednym z etapów wskutek obrażeń cięśliwych lub defektów rowerów, startowali w następnych poza konkursem wyprzedzając, ale niejednokrotnie zgarniali na grody indywidualne na etapach. Działo się to z krzywdą dla kolarzy kontynuujących wyścig bez przerwy i wprowadzało nieporozumienia, pomiędzy zawodnikami obu „kategorii”.

Ograniczenie długości etapów ma swoje uzasadnienie i to nie tylko ze względu na wcześniejszy termin imprezy. Kolarz-amator ma inne warunki treningu, niż zawodowiec i trudno wymagać od niego firsownego wysiłku. Należy mieć nadzieję, że komisja sportowa PZKol. nie poprzestanie na tym.

Dopiero w lutym rewanże czołówki Ligi „kosza”

W DZIEŃ Trzech Króli liga koszykówki przerywa w Katowicach swój świąteczny odpoczynek, zaległym meczem z pierwszej rundy pomiędzy Zgoda Świętochłowice a YMCA Łódź. Mimo niespodziewanie dobrych wyników, jakie Zgoda uzyskała ostatnio z ZKK i Wartą, zwycięstwo łódzian nie ulega wątpliwości.

Następne spotkania, już drugiej rundy rozgrywek, odbędą się 8 i 9 stycznia w Krakowie (Wisła i AZS Kraków z Wartą) i 9 stycznia w Katowicach (Zgoda — AZS Warszawa). Przewidziane na te dni w Łodzi mecze koszykarzy ZKK Poznań z na-

ograniczeniu tylko w wyścigu W — P — W i rozciągnięciu go również na drugi wielki wyścig, jakim jest Tour de Pologne.

WYŚCIG TO NIE WYCIĘŻKA

Wyścig Dokoła Polski, który obejmował w tym roku bardzo długą, bo 2000 km, trasę był imprezą niezwykle trudną m. inn. z racji przedłużonych etapów. Miało to ten skutek, że w szeregu etapach wyścig sprowadzał się na dłuższym odcinku do „wycieczki”, bowiem zmęczeni poprzednimi etapami zawodnicy, mając przed sobą długi etap oszczędzali swe siły i rozgrywali wyścig właściwie utrzymując zespoły 5-osobowe.

Wyścig nie jest przecież wycieczką, ale należy stworzyć zawodnikom takie warunki, aby stać ich było na wysiłek. Zrealizuje się to m. inn. właściwie przez skrócenie etapów, które zachęca kolarzy do większego wysiłku.

TRUDNOŚCI KWATERUNKOWE

Opracowanie długości etapów w tym roku napotykało na trudności kwaterunkowe. Zespół wyścigu, liczący z osobami towarzyszącymi około 150 osób, to niełatwe przeciecz zagadnienie dla kwatermistrza. W kilku wypadkach aby skrócić etap, radzono sobie w ten sposób, że na ostry start udawano się spacerkiem. Tak było ze Szczecina do Perzyc, gdzie po 30 km spacerku, czekał kolarzy etap do Poznania, długości około 210 km.

Tour de Pologne w 1949 r. będzie miał inną trasę, niż poprzedni i z pewnością znowu będą trudności kwaterunkowe. Skracanie długości eta-

pów z korzyścią dla charakteru imprezy, można będzie osiągnąć przez utrzymanie odcinków — spacerków, nienajgorszego sposobu wyjścia z tej sytuacji.

WCZĘSNIJSZY TERMIN METY

Jeśli już mowa o wyścigach etapowych, to nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Metę powinno się przenieść na wcześniejsze, niż było dotychczas terminy. Doświadczenie wykazało, że nie można zbyt długo liczyć na zapelnienie stadionów, co ze względu na kasowych mogło być uzasadnione. Publiczność raczej chętniej gromadzi się na ulcach na trasie wyścigu, niż zmęczona po pracy idzie na odległy zazwyczaj stadion, na którym obserwuje końcówkę wyścigu.

Wcześniejsze zakończenie etapu, po dyktowane jest troską o zdrowie zawodników. Kolarz po etapie musi mieć przynajmniej 4 godziny do swej dyspozycji. W tym czasie po przynajmniej zjadł obiad, odpoczął, a następnie konsumuje kolację, po której zalecony jest krótki spacer.

Jeśli w uzupełnieniu braków sprzętu nie zastąpi go proponowany przez nas nędzawo na tym miejscu warsztat naprawczy — czeka go jeszcze praca nad przygotowaniem roweru do następnego etapu. Wreszcie dobrze zasłużony spocznik nocny, co powinno przypaść na godz. 10 — 11 wieczorem. Zbyt późny termin zakończenia etapu powoduje przesunięcie „naprzysiężki” grubo po północy, co sprzeciwia się wymogom higieny.

W opracowaniu regulaminu wyścigów etapowych komisja nie może podchodzić do sprawy inaczej, jak w głębokiej trosce o zdrowie głównych aktorów imprezy, kolarzy, którzy poświęcają na sport godzinę wyrwane z codziennej, twardej pracy o byt, należy więc stworzyć im takie warunki, które nie byłyby ponad ich siły.

Z. W.

Śląsk klasyfikuje swych sportowców

DZIENNIKARZE sportowi okręgu śląsko-dąbrowskiego, reprezentujący prasę codzienną i sportową oraz radio, opracowali listy najlepszych sportowców oraz klubów sportowych Śląska i Zagłębia za rok 1948. Jeśli chodzi o kryteria, jakie były brane pod uwagę przy opracowywaniu pierwszej listy — uwzględniano między innymi przede wszystkim: wartość wyniku względnie poziomu zawodnika w skalach międzynarodowej, krajowej i regionalnej oraz jego morale. Przy liście klubów zdecydowały wszechstronność, poziom osiągnięć, ilość członków, praca społeczno-wychowawcza i warunki lokalne. Maksymalna ilość punktów do osiągnięcia wynosiła dla zawodnika wzgl. klubu — 60.

Po ożywionej dyskusji i przegłosowaniu dopuszczalnych kandydatur, listy te przedstawiają się następująco.

LISTA NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA W ROKU 1948

- 1) Cielicki, ZKS Ruch, Chorzów 59
- 2) Gryzowicz, GZKS Skra, Zabrze 51
- 3) Sobik, ZKSM Pogoń, Katowice 47
- 4) Kizka, ZKS Lignosa, Krywałd 44
- 5) Wierczok, KS, Szczyr 24
- 6) Rodak, ZKSM, Zryw, Świętochłowice 22
- 7) Gansiniec, RKS, Sita Gliwowiec 20
- 8) Caca, Polonia, Niewiadom 13
- 9) Bemówna, BBS, Bielek 10
- 10) Gryt, RKS, Sita, Mysłowice 10

Dalsze miejsca zajęli: 11) Hannek, Jr. — 7, 12) Golas — 5, 13) Nowoczek — 4, 14) Jankowski 3, 15) 15) Kaletowa i Skar-

żyski i po 2, 17), 18) i 19) Bregulanka, Wyglenda i Thiel i po 1 punkcie.

LISTA NAJLEPSZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA W ROKU 1948

- 1) Zow. Klub Sp. Met. Pogoń, Kat. 59
- 2) Rob. Klub Sp. Polonia Białym 55
- 3) Zow. Klub Sp. Met. Plast, Gliwice 48
- 4) Zow. Klub Sp. Met. Slemianowiczanka 42
- 5) Zow. Bud. Amel. Kl. Sp. Chorzów 25
- 6) Kl. Sp. Zaw. Kol. Leopolda, Op. 24
- 7) Zow. Klub Sp. Met. Unia, Sosnowiec 23
- 8) Zow. Klub Sp. Ruch, Chorzów-Batory 22
- 9) Bielek-Bielek T-wo Sport, Bielek 19
- 10) Plast — Cieszyń 9

Na horyzontach lekkoatletyki rysuje się ciekawa impreza

JEDNYM z największych niedociągów w naszej lekkoatletyce powodem był niedostateczny kontakt między okręgami. Brak imprez międzyokręgowych pozbawiał wielu miłośników możliwości oglądania naszych sów, przyczyniając się do depopularyzacji lekkoatletyki, wpływał hamująco na pracę okręgów.

Tę sytuację zrozumiał zarząd PZLA i postanowił pobudzić do życia okręgi przez zorganizowanie imprezy ogólnopolskiej, w której zainteresowane będą wszystkie okręgi.

Na rok 1949 przewidziana jest w planie PZLA impreza na wielką skalę — rozgrywki o puchar imienia ś. p. J. Kuśocińskiego lub bohaterów polskiej lekkoatletyki. (Mniejsza o nazwę, najważniejszy jest cel — przyp. red.). Uczestniczyć w niej mają cztery reprezentacje Polski: 1. północnej, 2. południowej, 3. zachodniej i 4. środkowej.

Do Polski północnej należą okręgi: Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz; południowej — Kraków, Kielce, Lublin, Rzeszów; zachodniej — Wrocław, Szczecin, Katowice; środkowej — Warszawa, Białystok, Łódź i Olsztyn.

Czterej uczestnicy rozgrywek walczą o roku każdy z każdym o nagrodę.

NAJLEPSI SPORTOWCY FINLANDII

Finowie głosowali na swego najlepszego sportowca w 1948 r., którym został narciarz Hasu. Na drugim miejscu uplasował się Huhtonen (gimnastyka), a na trzecim Rautavaara (oszczepnik).

OLNA ocenę piłki ręcznej za ubiegły sezon, oraz krótki jej bilans organizacyjny i sportowy w skali krajowej, podaliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma. Obecnie „przejdziemy się” przez ważniejsze, choć niebyleż liczne, spotkania międzynarodowe koszykarzy, siatkarzy, szczyptorników oraz ich koleżanek, w kraju i zagranicą. Byłyby one niewątpliwie liczniejsze, gdyby klasa gry naszych reprezentacyjnych zespołów była wyższa, niż... była i jest.

Przed wszystkim koszykarze startowali by na Olimpiadzie. Ze tak się jednak nie stało, to tylko ich wino. Nie potrafili w decydującym dla nich momencie, na Igrzyskach Bałkańskich w Sofii, wykazać się trochę więcej, niż średnimi umiejętnościami. Poza tym siatkarze mogli wziąć udział w mistrzostwach Europy w Rzymie, we wrześniu, bezpośrednio po występach w Sofii. W tym wypadku jednak stała im się krzywdą, bowiem, mimo że zajęli w Sofii zaledwie 4 miejsce, to w Rzymie nie mogli by w żaden sposób uplasować się niżej drugiego miejsca (za CSR).

KOSZYKARKI POKRZYWDZONE

Również koszykarki, choć odbiegając od swego wysokiego przedwojennego odoswego wysokiego przedwojennego poziomu gry, powinny były startować w mistrzostwach Europy... w Polsce. Mi straszni tych jednak nie dany było nam organizować, a przecież korzyść ze startu w Warszawie, Wrocławiu czy Poznaniu około 8 drużyn zagranicznych, wśród których Polki nie grałyby na pewno ostatnich skrzypiec, byłaby doskonałą propagandą koszykówki i dobrą nauką dla zawodniczek nie tylko dla tych, które dostąpiłyby zaszczytu włożenia koszulek z białym orłem.

Przechodząc teraz do tych ważniejszych imprez międzynarodowych, które doszły do skutku, to siatkarzki i siatkarze walczyli w Warszawie w lutym z repr. CSR, wygrywając w konkurencji kobiecej 3:2, przegrywając w męskiej 1:3. Zwycięstwo nad siatkarkami CSR było dużym sukcesem, mimo, że dalsze spotkanie Czechek i Czechów w Polsce, z reprezentacją, miało przynieść im same zwycięstwa. Na Igrzyskach Bałkańskich we wrześniu w Sofii, siatkarzki zajęły 2-gie miejsce za CSR, siatkarze 4-te za CSR, Jugosławią i Rumunią. Siatkarzki więc spisały się i tu bardzo dobrze zwłaszcza, że wystąpiły w zastoju w końcu, że w lutym w Warszawie.

KOSZYKARZE BEZ SUKCESÓW

Koszykarze nie mogą wykazać się żadnymi sukcesami. Już wtedy gdy przegrali w nieoficjalnych spotkaniach

z Węgrami 24:55 i Jugosławianami 41:44, w lutym w Budapeszcie i walczyli z CSR w Warszawie w marcu z wynikiem 33:57, poziom gry czołowych zawodników toczył się po równi pochyłej. Na Igrzyskach Bałkańskich w czerwcu w Sofii, nastąpiła seria porażek ze słabszymi jak dotąd przeciwnikami. Zajęliśmy szóste miejsce na 8 startujących państw, wygrywając tylko z Triestem i Albanią, choć mieliśmy doskonały mecz z mistrzem — Węgrami.

Koszykarki natomiast, mimo porażki z Czechosłowacją w Warszawie w marcu 23:67, „odnalazły siebie” w Sofii i choć zajęły tylko 3 miejsce — nie wiele brakowało, aby wygrały z mistrzem Igrzysk — Węgierkami, mimo, że nie mogły ponownie nawiązać walki z Czechkami.

Szczyptornicy, po porażce w eliminacji do mistrzostw świata ze Szwecją w Króstanstad 4:19, walczyli jeszcze potem w Budapeszcie, gdzie ulegli obu zespołom stołowej Węgier 4:11 i 4:12, wygrywając jednak z repr. Belgradu 7:4. Start w tym turnieju

wykazał już znaczną poprawę formy naszej drużyny reprezentacyjnej.

MISTRZOWIE Z ZSRR

Prawdźwym świątem dla piłkarzy ręcznych był natomiast występ w jesieni 1948 r. dosłownych zespołów Związku Radzieckiego. Wyniki spotkań oraz najwyższa klasa, jaką zademonstrowali sportowcy ZSRR jest jeszcze zapewne tak świeża w pamięci Czytelników, że nie ma potrzeby przytaczać tu szczegółów. Dość powiedzieć, że występy drużyny ZSRR w Warszawie i innych miastach Polski przyniosły kolosalne korzyści i je żeli będą dobrze zdyskontowane przez nasze zespoły, to przyjdzie nam, że kiedys taki moment, że będziemy z nimi, zwłaszcza w siatkówce, mogli nawiązać równorzędną walkę. Wiza sportowców ZSRR zbiegła się z turniejem jubileuszowym sekcji piłki ręcznej AZS Warszawa. Wdzieliśmy więc jeszcze spotkania ich z zespołami Czechosłowacji i Węgier, które były prawdziwą uczcą sportową.

W. Szeremeta

Mistrz Polski pokonany! AZS — SKS 26:25

NIESPODZIEWANE zwycięstwo odniosły w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo Warszawy kl. A koszykarki AZS-u, zwyciężając po zaciętej walce drużyną SKS Warszawa — mistrza Polski 26:25 (18:16).

Spotkanie nie stało na zbyt dobrym poziomie, było jednak interesujące, gdyż do ostatniego gwizdka sędziów, szale zwycięstwa walczyły się na obie strony. Początkowo SKS miał więcej z gry i prowadził kilkoma punktami, dopiero gdy na boisko weszła druga „piątka” klubu Spółdzielców, akademickich wyrównały, a nawet zdobyły prowadzenie, którego już nie zdołał mu odebrać pierwszy skład SKS, zbyt późno wypuszczony przez kierownictwo na boisko.

Druga połowa — to zacięta walka o każdą piłkę, każdy punkt. AZS dopinguwany przez liczną widownię i podniecony niespodziewanym dla siebie sukcesem, SKS znowu podrażniony w swych ambicjach mistrza Polski — chcą za wszelką cenę wygrać, tak że atmosfera meczu dochodziła do końca. Rozpaczliwie bronił się przed atakami „eskeziastek” akademicki zdołał w końcu strzelić decydującego „kosza” przy stanie 24:24, podczas gdy SKS zrownoważał się 1 pkt. z rzutu wolnego.

Punkty dla AZS-u uzyskały: Dziatkiewicz 13, Czopkówna — 9, Gruszyńska i Wojtyłowska po 2; dla SKS-u: Wojewódka 15, Parznik i Rogowska — po 3, Kozłowska i Wiśniewska — po 2.

Wyrównali się w SKS-ie, grającym bez obrońców: Tkaczyk, zbyt ostro grający Wojewódka oraz Parznik; w AZS-ie Czopkówna, Dziatkiewicz i Gruszyńska.

Spotkanie prowadziło, wobec nieprzybycia wyznaczonych sędziów, pp. Szeremeta i Natum.

Dalsze mecze o mistrzostwo Warszawy w tej konkurencji zapowiadają się więc bardzo ciekawie. W przyszłą niedzielę po raz pierwszy po wojnie, odkryje swą kartę w meczu z AZS-em, drużyna Polonii z Jazłowiecką i Kamecką na czele.

Wobec tego, że w tym roku z Warszawy mają prawo brać udział w mistrzostwach Polski dwie drużyny, oczekiwano należy dalszych zwycięstw spotkań między trójką startujących zespołów AZS-u, SKS-u i Polonii.

W spotkaniach o mistrzostwo Warszawy w piłce koszykowej drużyn męskich kl. A padły następujące wyniki: Znicz — AZS 16:35 (14:7). SKS — Żyrardowianka 17:36 (27:20) i Drukarz — Żyrardowianka 38:28 (15:14) (Szer.).

Młodzi koszykarze przygotowują się do meczu z CSR

Wobec projektowanego międzynarodowego spotkania w piłce koszykowej reprezentacji juniorów Polski i CSR — w lutym w Warszawie, PZKSS polecił czterem Okręgom zorganizować spotkania dwóch teamów okręgowych, celem wyrobienia młodych koszykarzy na obóz przygotowawczy grupy reprezentacyjnej.

Spotkania te mają się odbyć w Łodzi 5 lub 6 stycznia, w Krakowie 8 lub 9 bm., w Warszawie 29 lub 30 bm. oraz w Poznaniu, w terminie uzgodnionym z kapitanem zw. koszykówki, Patrzykontem, który ma być na wszystkich tych spotkaniach.

KOLARZ WŚRÓD ŚNIEGÓW

Lionel Brans, który wyruszył na rowerze z Paryża do Indochin opuścił Nizą w kierunku Sofii i walczy teraz ze śnieżycami, które stały się dla niego wielką przeszkodą.

Na Śląsku Opolskim

Wacek Kuchar przebywający obecnie na urlopie w Bytomiu, podjął się bezinteresownie kierownictwa robót przy budowie toru hokejowego Polonii.

Popularny przed wojną piłkarz i lekkoatleta Śląski Skolik, obecnie starsza bytomski w dalszym ciągu czynny udział w życiu sportowym. Ostatnio bezinteresownie podjął się on funkcji trenera GZKS Szombierki.

Według uporczywie krążących w Bytomiu pogłoszek ligowa jednostka Polonii zasłona zostanie w przyszłym sezonie dwoma piłkarzami AKS Chorzów Cholew i Przewiędź.

W Zabrzu zakończył się 4-tygodniowy skoszarowany kurs dla kandydatów na przyszłych instruktorów gimnastycznych klubów związkowych, zorganizowany przez wydział w. i f. sportu CZŻ Górników. Kurs ukończyło 44 uczestników.

Opolski OZPN postanowił zwrócić do PZPN z prośbą o dopuszczenie reprezentacji tego Okręgu do rozgrywek o puchar im. ś. p. Józefa Kaluży. Opole nie twierdzi, że dotychczasowy ich udział w rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych jest nielegalny.

SPOŻYCIONE MISTRZOSTWA

Indywidualne mistrzostwa Polski w pasach i podnoszeniu ciężarów na rok 1948 organizować będzie okręg śląski. Zarząd kl. OZA zwrócił się do GUKP o subdyum. W wypadku przychylnego załatwienia tej sprawy zawody odbędą się jeszcze w styczniu.

SEMIK WARSZAWSKICH PIŁKARZY

Walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się 16 stycznia w sali konferencyjnej WKS Legia (Stadion WP).

Walne zebranie Opolskiego OZPN odbędzie się 13 stycznia w Zabrzu. Jednym z ważniejszych wniosków, które będą na nim rozpatrywane jest projekt przeniesienia siedziby Okręgu z Zabrza do Bytomia.

Zarząd Opolskiego OZPN ukarał dożywotnią dyskwalifikacją kierownika sekcji piłki nożnej Victorii Pielichowice — Waltera Bema, za czynne znieważenie sądownictwa na boisku.

Zw. Zaw. Górników zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić turniej wszystkich klubów górniczych z terenu Bytomia, a mianowicie Szombierki, Pily, Zryw, Rozbark, Gnomi, Bytomianki, kop. Centrum i kop. Bobrek w jeden klub pod wspólną nazwą GZKS Górnik Bytom.

Tronem piłkarzy gliwickiego Plasta, który przeprowadzając obecnie zprawę zimową na krytej hali został Węglar — Bełżu.

Ośmka piśmiarska Budowlanych Bytom, trenująca pod kierownictwem b. reprezentanta Polski w wadze półśredniej Grudowskiego, jest obecnie najsilniejszą drużyną w śląskiej kl. B i ma zapewniony awans do kl. A (B. p.).

11 kuponów zakwalifikowano do nagrody

Premie pocieszenia wyznaczy losowanie

WIELKI konkurs-plebiscyt „Przebiegów Sportowego” wyłonił już listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich i ich chorągiew za rok 1948. Ostateczny wynik plebiscytu, w którym wzięło udział kilka tysięcy naszych Czytelników — ogłosziliśmy w naszym numerze noworocznym. Podaliśmy również garść szczegółów z końcowych fragmentów obliczania głosów, oraz poza listą 10-ciu najlepszych sportowców polskich za rok 1948, klasyfikację następnych, która ukazywała się w wyniku złożonych głosów. Podkreśliśmy iż litania nazwisk sportowców wydłużała się nadszatkując do liczby ponad 220 nazwisk!

Jest to liczba wyjątkowo duża, nie spotykana jeszcze w żadnym badaniu z tego czasu (przed wojną) organizowanych przez „Przebieg Sportowy” podobnych i liczących konkursach-plebiscytach.

Czego dowodzi? Sądymy, że w pierwszym rzędzie, wielu biorących udział w plebiscycie nie było dostatecznie zorientowanych i przygotowanych do tego rodzaju głosowania, że wielu mimo naszych apelow, potraktowało rzecz nieco powierzchownie, bezkrytycznie, impulsywnie, powodując się raczej sentymentem lokalnym lub czysto osobistym. Odnosi się to do pierwszego rzędu do liczących zwycięstw młodzieży, która w poszczególnych wypadkach wykazywała, iż często jeszcze nie orientuje się w całokształcie naszego sportu, jego najbardziej wartościowych osiągnięciach i najmocniejszych punktach, ujmuje zbyt często zagadnienie naszego sportu jednostronnie dla tego tylko, że ten i ów z głosujących entuzjastycznie się szczególnie jakś dorywliwie sportowca.

Można być oczywiście wyznawcą boksu, czy niki nożnej, ale, przystępując do głosowania na najlepszego sportowca w kraju trzeba umieć zdobyć się nie tylko na całkowitą obiektywność, ale trzeba też przede wszystkim orientować się, gdzie i w jakiej dziedzinie sportowcy ci istotnie są i — dlaczego.

Trzeba więc w pełni rozumieć sens i istotę sportu, ogarniając go na całym horyzoncie, tak jak na to zasługują. Wynikiem tych mankamentów jest oczywiście obniżenie ilości nazwisk, jakie przysłały się przez nasze tabele konkursowo-plebiscytowe, ilość, jaka dotychczas, powtarzamy, nie była jeszcze notowana w podobnych

Wynikiem tych mankamentów jest oczywiście obniżenie ilości nazwisk, jakie przysłały się przez nasze tabele konkursowo-plebiscytowe, ilość, jaka dotychczas, powtarzamy, nie była jeszcze notowana w podobnych

W lutym finały w siatkówce

Miejsca, w których odbędą się tegoroczne półfinałowe i finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn mieszanych (28-30 stycznia włącznie 1-10 lutego) i żeńskich (4-6 lutego włącznie 18-20 lutego) wyznaczone zostaną przez WG i D Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szachy w Warszawie we wtorek, spośród refleksujących na ich organizację Okręgów.

Zeszłoroczny wicemistrz Polski i tegoroczny wicemistrz stołowy — drużyna męska siatkowców SKS Warszawa zwróciła się do WG i D PEKSS z prośbą o dopuszczenie jej do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Drużyna Spółdzielców nie ma właściwie prawa bronić zdobytego w sezonie ubiegłym tytułu wicemistrza Polski, bowiem dwa zespoły z jednego okręgu mają prawo startu w mistrzostwach Polski, tylko w tym wypadku, gdy z niego pochodzi ostatni mistrz Polski.

Tytuł ten jest w posiadaniu siatkarskiej AZS Wrocław, należy się więc spodziewać, że z tego Okręgu zgłoszą się dwie drużyny. Mistrzem Warszawy jest znów AZS.

„Wyrok” na siatkarszy SKS-u będzie mógł być wydany przez Związek dopiero po zamknięciu listy zgłoszeń do mistrzostw Polski 15 bm.).

SEDZIA MGR KOWALSKI GRA W HOKEJA

BYDGOSZCZ, 2.1. (tel. wł.) — W towarzyskim meczu hokejowym na doskonałym lodowisku ZS Gwardii walczyły drużyny poznańskiego AZS i gospodarzy. Miejscowi przeważali przez cały czas gry i zwyciężyli 5:1 (1:0, 1:0, 1:1, 1:1). Dla miejscowych bramki zdobyli: Świerki 2 i po jednej Czyżewski, Dubowski i Zieliński, dla pokonanych jedyny punkt zdobył dr Ludwiczak. U miejscowych najlepszym na taflę był Czyżewski, a u pokonanych bramkarz mgr Jacek Kowalski.

plebiscytach, organizowanych przed wojną przez „Przebieg Sportowy”.

Niewątpliwie, jak zawsze w takich wypadkach, lista 10-ciu najlepszych wywoła zapewne dyskusję. Być może znajdą się i tacy, którzy będą mieli swoje zastrzeżenia. Zwykła ludzka rzecz.

Sądymy jednak, iż wyłoniona lista 10-ciu najlepszych sportowców polskich odzwierciedla jednak dość dokładnie głos opinii sportowej, jest jego wypadkową, a najlepszym tego dowodem jest, iż 224 kupony typują właśnie te wszystkie nazwiska (w różnym oczywiście układzie) jakie znalazły się na liście ostatecznej.

Jak stwierdziliśmy ściśła eliminacja zakwalifikowała 224 kupony, które wzięte zostały pod uwagę w celu wyłonienia tych spośród głosujących, którzy mają się ubiegać o wyznaczone w naszym konkursie premie.

Wkraczamy w drugą część naszego konkursu - plebiscytu. Zakończymy wybór najlepszych sportowców, przystępujemy do ustalenia zwycięzców w konkursie w myśli ustalonego regulaminu.

Regulamin ten ustala szereg premii dla tych z uczestników w konkursie, których treść kuponów zbliżnie się z treścią listy ostatecznej — czyli innymi słowy ten może претендовать do otrzymania premii, który ustalił swą listę tak, że pokrywa się ona dokładnie z listą 10-ciu najlepszych sportowców.

Jak szukamy zwycięzców w konkursie?

Idealna lista brzmi jak wiadomo: Antkiewicz, Łomowski, Wajsbówna, Szymura, Adamczyk, Purpan, Verey, Chychla, Wójcik i Skonek. Ten z głosujących, który klasyfikował w takiej dokładnej kolejności uzyskałby 55 punktów. (Antkiewicz — 10 pkt, Łomowski — 9 pkt, Wajsbówna — 8 pkt. itd).

Po dokładnym przejrzaniu wyeliminowanych już 224 kuponów, na których znajduje się wszystkie 10 nazwisk sportowców, wyłonionych na tegorocznej liście najlepszych (w różnej kolejności) — nie znaleźliśmy jednak kuponu, któryby pokrywał się idealnie z listą ostateczną, czyli nie ma kuponu, który w sumie uzyskałby możliwe do osiągnięcia maksymalne 55 pkt.

Wobec takiej sytuacji przystępujemy do dalszego obliczania, celem wyłonienia spośród głoszących zwycięzców w konkursie. Cóż się okazało?

Ściśła eliminacja wyłoniła jedenaście kuponów, których każdy posiada po 54 punkty, czyli po jednym tylko błędzie, polegającym na zmieleniu w jednym zaledwie wypadku kolejności nazwisk

(o jedno miejsce). Te jedenaście kuponów z kwalifikowanymi zostało do premi.

Wtorkowe 4 bm. posiedzenie jury konkursowego ustali kolejność wśród zwycięzców, których pełną listę ogłoszimy w następnym naszym numerze, czyli w piątek 7 bm.

Wobec tego, że do nagrody zakwalifikowało się 11 kuponów — podwyższyliśmy ilość tych nagród z ilości 10 do 11-tu. Komu i jaka premia przypadnie w udziale, ustali najbliższe posiedzenie jury konkursowego, a wynik ten podamy również w naszym numerze piątkowym.

Dziś sygnalizujemy, że spośród 11 kuponów zakwalifikowanych do nagrody — wszystkie bez wyjątku nadeszły spoza terenu Warszawy, przy czym wchłaził miejscowości, skąd nadeszły, obejmując wszystkie bodaj dzielnice kraju. Spośród tych 11 kuponów — jeden zaledwie jest z okolic podwarszawskich.

Do premii pocieszenia (czyli nagród książkowych) zakwalifikowane zostało 42 kupony. Są to kupony, które mają po 2 błędy (zmielenie kolejności nazwisk o 2 miejsca), czyli kupony te zebrały po 53 pkt. O przyznaniu premii pocieszenia musi tu oczywiście zdecydować losowanie, gdyż jak podawaliśmy, nagród książkowych przeznaczyliśmy 15-cie.

Cztery techniczne nokauty na meczu Warta-Odra 10:6

SZCZECIN, 2.1. — Mecz bokserski o wejście do Ligi rozegrany w Szczecinie pomiędzy Odrą a poznańską Wartą zakończył się wygraną Warty 10:6. O zwycięstwie drużyny poznańskiej zadecydowała lepsza kondycja jej zawodników. Na ogół bokserzy Odry zaprezentowali się dobrze, jednakże z reguły byli słabsi w trzeciej rundzie. Najlepszymi w drużynie Warty okazali się Liedtke oraz Franek, w Odrze na pierwszą lokatę zasłużył Skalecki, obok niego wyróżnił się Bargiel.

W ringu sędziował p. Snowadzki, a publiczność często protestowała przeciw jego decyzjom Punktowali: Krasuski W-wa, Jurszka Gdańsk i Maciejewski W-wa. Wszystkie werdykty były słuszne.

Do najlepszych walk należały spotkania: Borak — Bargiel, Ratajczak — Skalecki i Franek — Sadowski.

Wyniki techniczne

Muszej Liedtke (W) już w 1 r. pokonał Pajonka trzykrotnie na deski. Sędzi

Porażka Żyrardowianki w Lublinie

LUBLIN, 2.1. (tel. wł.) Żyrardowianka, trenowana przez byłego reprezentanta Polski Głona rozegrała w Lublinie towarzyskie spotkanie pięciobojskie z rozegrową Lublinianką, przegrywając 7:9. Walczyło 8 par od wagi papierowej do średniej (ze zdwójną masą). Zawody stały na dość słabym poziomie.

Wyniki: papierowa — Holz (2.) pokonał wysoko Opaczka (1.), w pierwszej parze muszej Olszewski (2.) zdecydowanie przegrał z Kukierem (1.), w drugiej muszej Dłęgowski (2.) przegrał z Haukiem (1.) przez dyskwalifikację w 2 r., w koguciej Kowalski (1.) wygrał przez t. k. o. w 1 r. z Zawadz (2.), w wadze piórkowej Cyrankiewicz (2.) zwyciężył Makara (1.), w lekkiej Kruk (2.) przegrał przez k. o. w II r. ze Sielmezczykiem (1.), w półśredniej Teper (2.) zremisował w niekolejnej walce z Mattem (1.), w średniej Kubicki (1.) silnym ciosem w żołądek znokautował w II r. Wiśniewskiego (2.).

Kolejne mistrzostwo Lublina w tenisie stołowym zdobyła drużyna AZS-u.

Bokerskie porachunki „morskich ludzi”

GDYNIA, 2.1. (tel. wł.) — W Gdyni odbyły się towarzyskie zawody pięciobojskie pomiędzy drużynami Gwardii (Gdańsk) i Morskiego (Gdynia). Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 11:5. Gdańszczanie wystąpili bez Rudzkiego i Antkiewicza, który w

Nowy Rok został szczęśliwym ojcem córki. Młody zespół Morskiego zaprezentował się dobrze.

Wyniki techniczne (na I m. zawodnicy Gwardii): w papierowej — Mikołajczewski II wygrywa z Nowakiem, w muszej — Mikołajczewski I nie rozstrzygnął spotkania z Lebedzińskim, w koguciej — Pęk I uległ Młkiemu, w piórkowej — Gignat, po ciekawej walce, zwyciężył Reinscha II, w lekkiej — Gołyński, po najbardziej emocjonującej walce dnia, wygrał przekonująco z Pękiem II, w półśredniej — Skierka zwyciężył przez t. k. o. Bloka, w średniej — Iwański wypunktował Welkiego, oszczędzając wyraźnie swego młodego przeciwnika.

W kategorii ciężkiej — Mechliński zmierzył się z Potockim. Zawodnik Morskiego zadebiutował w tym meczu na ringu i okazał się bokserem o pierwszorzędnych warunkach fizycznych. Dysponuje on silnymi ciosami z obu rąk i po odpowiednim treningu może stać się wartościowym pięściarzem.

Już w pierwszym starciu Mechliński „nałaził” się parokrotnie na bombę przeciwnika i cztery razy był na deskach. W drugiej rundzie po serii silnych ciosów Potockiego sędzia przerwał nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo zawodnika Morskiego przez t. k. o.

Publiczności ponad 2.000.			
TABELA GRUPY I-III			
	spok.	pkt.	st. zw.
1) Gedenia	1	2	10:6
2) Warta	2	2	16:16
3) Odra	1	0	6:10

Hokeiści Pomorzanina rozgromili Gwardię z Bydgoszczy

TORUŃ, 2.1. (tel. wł.) — Hokeiści Pomorzanina rozgromili Gwardię Bydgoszcz 10:1 (2:0, 5:0, 3:1). Od poczatku gry hokeiści Pomorzanina ujęli i

czajnę w swe ręce, górując nad gościem pod każdym względem. Zawodnicy Gwardii grzeszyli przede wszystkim brakiem szybkości i zgrania. U pokonanych najlepiej wypadł b. reprezentant Polski, Zieliński dawniej AZS Poznań, który jedyny dorównywał ko-

lejzszemu jeśli chodzi o technikę. Zwycięzcy grali szybko, przy czym zastosowany system gry w piątkę zupełnie zdezorientował bydgoszczan. Pierwszy atak toruński Głowiński i Omasiński pod nieobecność prawego Kucharskiego grał mniej składowo, jak zwykle jednak bramki zdobyte z kilku dobrym zagran były dobrej marki.

Rodzina Tajnerów zwycięża w konkursie skoków w Szczyrku

1 stycznia br. odbył się w Szczyrku konkurs skoków narciarskich, w którym brało udział 14-tu zawodników spośród 20-tu juniorów okręgu śląskiego, przebywających tam obecnie na obozie treningowym oraz 4-ciu miejscowych seniorów. Juniorzy po-

dzieleni byli na trzy grupy, odpowiednio do wieku. Zawody odbywały się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy silnej wichurze, która w dużym stopniu wpłynęła na obniżenie uzyskanych wyników. Konkurs zakończył się dużym sukcesem braci Tajnerów, którzy na cztery kategorie skoków aż w trzech zajęli pierwsze miejsca.

Wyniki juniorzy do lat 16-tu: 1) Tajner Wł. (Watra) skoki 23 i 24 m — 143,9 pkt., 2) Huczek (KN Szczyrk) 23 i 21 m — 129,3 pkt., 3) Krupa (KN Szczyrk) 22 i 22 m — 126 pkt.

Juniorzy do lat 18-tu: 1) Węgrzynkiewicz (ZMP Goleśzów) 24 i 23 m — 128,5 pkt.

Juniorzy do lat 20-tu: 1) Tajner Jan (ZMP Goleśzów) 25 i 24 m — 123,9 pkt., 2) Ryf (ZMP Goleśzów) 25 i 24 m — 123,8 pkt., 3) Cieślak (Baranów) 25 i 24 m — 120,8 pkt.

Seniorzy: 1) Tajner Lewy (Watra) 28 i 28 m — 139,7 pkt., 2) Froc (Baranów) 27 i 27 m — 120,8 pkt., 3) Wietczak A. (KN Szczyrk) 30 i 29 m z upadkiem — 101,8 pkt.

ŚWIATOWY REKORD JEZDZIECKI

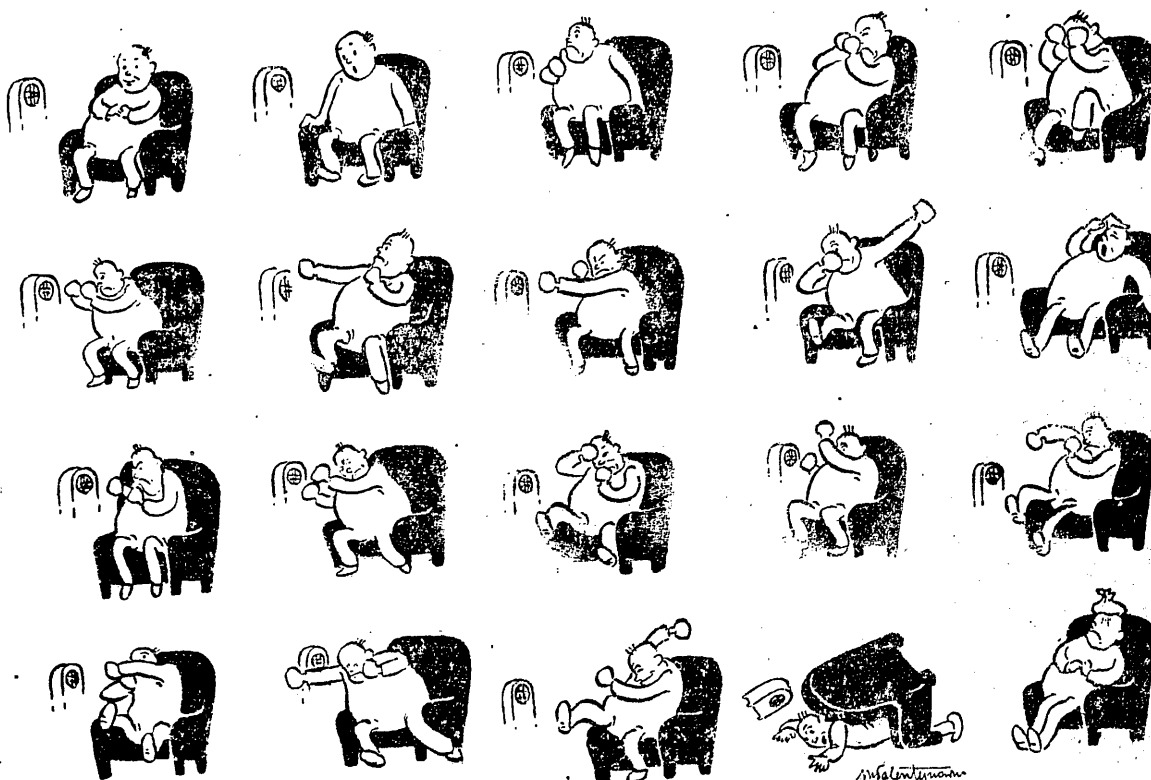
Międzynarodowy Zw. Jeździecki zatwierdził nowy światowy rekord skoku na szerokość, ustalony w Hiszpanii 12 września 1948 r. podczas zawodów konnych w Bilbao, przez majora Noguera Marquosa na koniu „Balcamo”, który pokrył w skoku przez przeszkodę dla tego celu przeszkodę odległą 8 m (rekord człowieka wynosi 8,11).

Poprzedni rekord światowy wynosił 7,70 m i należał do Argentyńczyka.

Światowy rekord skoku na wysokość wynosił 2,44 m. Był on ustalony w r. 1928 w Rzymie przez Włocha, kpt. Antonio Gullerrez na wai. „Oscopo”.

NOVA PUNKTACJA LEKKOATLETYCZNA

Komisja europejska Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej uściłiła nową punktację w męczach międzynarodowych. Przy dwumeczach obowiązuje punktacja 5 — 3 — 2 — 1, sztafety 5 — 2, przy trójmeczach 7 — 5 — 4 — 3 — 2 — 1, sztafety 7 — 4 — 2.



Jak pan Andrzej walczył z Pappem?

Zaraz zobaczymy... błyskawice się świecą, odpięta wszystkie cioci, nawet chowa się w podwójnej gardzie... A może by tak samemu przejść do ataku.

Brawo panie Andrzej! Bardzo dobrze! Lewy prosty trafia. Oj! ta kontra nie była przyjemna. Papp musiał się obrazić. Bardzo teraz silnie bije. Pan Andrzej nie dał rady — już leży na deskach... ale i Papp znalazł się na ziemi.

Młodzież przypuszcza atak

Rok 1949 powinien być przełomowy

w polskiej lekkoatletyce, mówi dyr. Askanas

— Bilans roku 1948 — rozpoczął dyr. Askanas — należy podzielić na osiągnięcia dwójki: 1. sportowe i 2. organizacyjne. Bilans sportowy uważam za dodatni: Łomowski, Adamczyk, Wajsborn itd., ale o poziomie ogólnym. Podniósł się przeciętny poziom czołowych wyników w każdej konkurencji. Jest to zjawiskiem radosnym, bo pracę w szerszym zakresie rozpoczęliśmy dopiero w roku 1947. I spodziewaliśmy się rezultatów tej pracy najwcześniej w 49 roku.

— Na czołowe pozycje przypuszcza atak młodzież. Coraz mniej widzimy zawodników wysiłkowych. I to jest zapowiedź lepszych czasów.

WSPÓŁPRACA Z GUKF...

Na pierwszy plan osiągnięć organizacyjnych wybija się całkowite uzgodnienie programu pracy z GUKF. Nie będzie jak dotychczas schyłkowej, lecz stała budżetowa lekkoatletyki w ramach GUKF. Jesteśmy w przededniu zatwierdzenia budżetu, który umożliwi nam przeszkolenie instruktorów, zawodników, działaczy i sędziów, pozwoli

stworzyć 10 ośrodków szkoleniowych przy Wojewódzkich UKF i szeregu niezbędnych inwestycji, jak budowa boisk i instalowanie urządzeń.

W pracy organizacyjnej w roku 1948 daleko zanurzyliśmy się kilka niedociągnięć: 1) Brak umasowienia (zdarzały się okręgi nieprzejawiające żadnej pracy (Białystok); 2) brak działaczy i 3) płynność organizacyjna.

...I Z ZAWODNIKAMI

Rok 1949 rozpoczynamy organizacyjnie od walnych zebrań w okręgach. Pierwszy raz w historii polskiej lekkoatletyki uczestniczyć w nich będą czynni zawodnicy. Tak samo i na walnym zjeździe PZLA spotkamy zawodników. Nie będzie to bynajmniej symboliczne, bo idzie nam o ścisłą współpracę działaczy z zawodnikami. W okręgach obowiązkowo muszą odbyć się w roku 2 odprawy działaczy i zawodników. Dzięki takim odprawom unikniemy incydentu, jaki miał miejsce w Łodzi. Zarządy okręgowe będą zwiększone. Muszą się do nich dostać ludzie z terenów, bo na nich musimy oprzeć przeprowadzenie jednego z ważniejszych zamierzeń — mistrzostw powiatowych.

Plan pracy na najbliższy okres, to skonsolidowanie prac, weryfikacja trenerów, instruktorów i przedowników, która nastąpi po kursie unifikacyjnym, jaki odbędzie się w AWF.

Zimowe mistrzostwa okręgów muszą się odbyć we wszystkich okręgach, mających do dyspozycji choćby najskromniejsze hale.

PROGRAM MIĘDZYNARODOWY

Rok 1949 będzie rokiem przełomowym dla lekkoatletyki miejskiej. Planujemy trzy mecze międzypaństwowe. Z Rumunią mecz jest pewny na 90%, wchodzi w rachubę CSR, choć Cześć już ustalił swój kalendarzyk i spotkanie juniorów Polska — CSR. Prócz tego

zaprosimy na zawody międzynarodowe Węgry i Szwedów.

Panie mają pewny mecz z CSR, prócz tego proponujemy rozegranie spotkań z Węgrami i Rumunią.

Lekkoatletyka kobieca mówi nam, że nie wytrzymała tempa, jakie wzięli mężczyźni. Kobiety wymagają troskliwej opieki. W przyszłym zarządzie do pracy nad lekkoatletyką kobietą przewiduje się trzy osoby.

ODZNAKI ZA MISTRZOSTWA

POLSKI

Główne mistrzostwa Polski następują nam trochę kłopotu. Międzynarodowa Federacja na posiedzeniu w Paryżu ustaliła termin mistrzostw krajowych na jeden dzień. W tym roku najprawdopodobniej nie będziemy mogli się dostosować do życzenia Federacji. W związku z mistrzostwami Polski

Plany tatrzańskich motocyklistów

Na ostatnim walnym zebraniu członków Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego w Zakopanem uchwalono program pracy na rok 1949. W programie duży nacisk położono na stronę turystyczną działalności klubu przez organizowanie licznych wycieczek po całej Polsce. Najważniejszą imprezą w bieżącym roku, organizowaną wycieczką przez TKM będzie doroczny VII Raid Tatrzański. Przygotowania do tej imprezy rozpoczęto już na jesieni ub. r. W dniach Raidu Tatrzańskiego odbędzie się również wyścig o mistrzostwo Tatr. Sezon motocyklowy w Zakopanem rozpocznie się wyścigiem ulicznym o mistrzostwo Zakopanego w konkurencji lokalnej.

warto nadmienić, że ustaliliśmy odznakę — złotą za mistrzostwo Polski, srebrną za wicemistrzostwo i brązową za trzecie miejsce. Innych nagród na mistrzostwach Polski nie przewidujemy. Jeśli idzie natomiast o odznaki, to będą one jeszcze złote ze złotym wieńcem za rekord światowy i złote ze srebrnym wieńcem za rekord Polski.

Oparając się na doświadczeniach roku 1948 przesunęliśmy termin maratonu. Chcemy umożliwić naszym maratończykom udział w międzynarodowym maratonie w Koszycach.

JUNIORZY I MISTRZOSTWA

DRUŻYNOWE

No a teraz jedna z najważniejszych spraw — juniorzy. Poza planowanym meczem z CSR przewidujemy 4 wielkie imprezy dla młodzieży: mistrzostwa okręgowe, Polski, zawody międzyszkolne i ogólnopolskie mistrzostwa szkolne. Mistrzostwa juniorów poprzedzone będą obozem kondycyjno-wyszkoleniowym.

Na warsztacie są mistrzostwa drużynowe, które będą zorganizowane, pracuje się jeszcze nad wieloma drobniejszymi sprawami, byśmy do pełnego sezonu wysłali organizacyjnie przygotowani na 100%.

Wierzę — mówi na zakończenie dyr. Askanas, że lekkoatletyka polska w r. 1949 uczyni dalszy krok naprzód i bliżej, jaki przyjdzie robić za rok, będzie radośniejszy niż roku 1948.



Pod okiem znakomitych instruktorów szermierczych uczą się wladania floretem słuchacze moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego.

Poznań - Szczecin na ringu

ZERWANE swego czasu pertraktacje pomiędzy Szczecinem a Poznaniem o mecz międzyokręgowy w Szczecinie zostały nawiązane ponownie. Poznań zgodził się ostatecznie na mecz rewanżowy w Poznaniu na tych samych warunkach finansowych, na jakich odbył się mecz w Szczecinie. Wobec tego mecz Szczecin — Poznań odbędzie się w dniu 6 stycznia w Szczecinie. Termin meczu rewanżowego w Poznaniu nie został jeszcze ustalony.

Szczecin ustalił następujący skład przeciw Poznaniowi: w muszej Zdzienicki, rez. Graczyk; w koguciej Kapuściński, rez. Bargiel; w piórkowej Mozdziński, rez. Gross; w lekkiej Sadowski, rez. Ratajak; w półśredniej Rynkowski, rez. Pasnowski; w średniej Ambróz, rez. Kaczorowski; w półciężkiej Leśniewski, rez. Wierzbowski; w ciężkiej Rutkowski, rez. Kniewski. Sekundantem drużyny będzie trener Szadło.

Przy ustalaniu składu nie można było brać pod uwagę zawodników Odry, która walczyła 2 bm. z Wartą i spotka się 9 bm. z Gędną w Gdnie w meczach o wejście do Ligi bokserów. Poznań zapowiedział następujący skład (od muszej do ciężkiej): Liedtke, Kasperczak, Nowak, Ratajak, Kuzmierzak, Kranze, Franek i Kuleczko. Ostatnio w telefonicznej rozmowie POZB zapowiadał zmiany, które chce poczynić w tym składzie, jednakże Szczecin nie zgodził się i obaj przy zapowiedzianej uprzednio ósemce.

Oczy i uszy świata

Wiedeński Rapid grał na Małcie i wygrał z Floriana 5:1 i z Valleta 6:1. Cochet przegrał w Lizbonie w grze finałowej z Cucellim 3:6, 3:6, 5:7.

Regaty w Henley odbędą się w tym roku od 29 czerwca do 2 lipca.

Mistrzostwa wioślarskie Europy odbędą się w roku 1949 w Amsterdamie w czasie od 27 do 28 sierpnia.

1000 m kubicznych śniegu zostało sprowadzone z Norwegii do Kopenhagi, aby mogły się tam odbyć mistrzostwa zawody skoczków. Zwyciężył mistrz olimpijski Hugstet.

Villemain przybył już do Nowego Jorku.

216 konkurentów zgłosiło się do rajdu „Rallye de Monte Carlo”.

Dobiasz — polski bokser z Francji, walczył w Holandii z mistrzem tego kraju w wadze średniej Van Duncem i przegrał wysoko na punkty. Prasa holenderska chwali Polaka za ambicję i odwagę.

HOKKEJCI FUNKUNH GRAJA

W Bukarescie odbył się pierwszy w sezonie mecz hokejowy na lodzie. Petrolul pokonał CSU 10:1 (5:0, 4:1, 1:0).

Najlepsze pięści okręgu Szczecińskiego

Pełniąc funkcję kapitana związkowego Szczec. OZB — 4-osobowa komisja ustaliła listy 5-ciu najlepszych bokserów okręgu w poszczególnych kategoriach. Przedstawiają się one następująco:

musza: 1) Zdzienicki, 2) Biedakiewicz, 3) Graczyk, 4) Walewski, 5) Dronowski.

kogucia: 1) Wierzbicki, 2) Bargiel, 3) Czarniecki, 4) Izdorecz, 5) Kapuściński.

piórkowa: 1) Mozdziński, 2) Koziołek, 3) Stopa, 4) Stachowicz, 5) Walter.

lekka: 1) Sadowski, 2) Ratajak, 3) Skalecki, 4) Zakrzewski, 5) Peleć.

półśrednia: 1) Rynkowski, 2) Pasnowski, 3) Zanot, 4) Brolik, 5) Zandewski.

średnia: 1) Kaczorowski, 2) Ambróz, 3) Buba, 4) Mielcz, 5) Kulpa.

półciężka: 1) Wierzbowski, 2) Leśniewski, 3) Sadzisz, 4) Derinier, 5) Sawicki.

ciężka: 1) Wierzbowski, 2) Rutkowski, 3) Januszek, 4) Rustyn, 5) Dobradziej.

Sylwestrowy mecz Cracovia - LKS 12:3

W DRODZE na turniej krykietki rozegrał LKS zawody towarzyszące z Cracovią, który w ten sposób udało się wreszcie w sylwestrowy wieczór zdobyć przeciwnika. Rozprawiła się ona z nim gładko, o czym świadczy najwyraźniej wynik 12:3 (5:1, 2:1, 5:1). Mistrz Polski przeważał zdecydowanie demonstrując w pierwszym rzędzie względnie dobrą szybkość na tie słamczanie poruszających się todlan. Poza tem Cracovia miała pewną linię obrony, podczas gdy ta formacja u przeciwnika przedstawiała się wręcz fatalnie. Mecz był o tyle emocjonujący, że bramki padały często. Poziom jego zachwycił jednak nie mógł. Najlepsi to rutynowy Kowalski w obronie Cracovii, mający w Włoku coraz rozumniejszego partnera oraz Palus w napadzie.

Serie bramek rozpoczęła... Król wbijając sobie w zamieszaniu podbramkowym samobójczą bramkę. Wkrótce po tym Palus z przeboju podwyższył na 2:0 i przy tym

stanie udało się gościom przez Koczowski zdobyć pierwszy punkt. Niedługo ciężyli się tym „zmniejszeniem dystansu”, gdyż Palus dwoma bramkami i Burda jedną ustalili rezultat i tercj na 5:1. W II-ej tKS miał wyraźną przewagę jednak fatalna gra napastników łódzkich przy dobrej postawie Maciejki dała mu dopiero po 10 min. pierwszy punkt (5:2). Odtyd Cracovia przejęła znowu inicjatywę i zdobyła w II-ej 2 bramki przez Burdę.

W III-ej tKS 3 razy, Burda i Koczowski ze strony Cracovii a Kalm dał tożdzian zdobyli bramki ustalając ostatecznie wynik meczu na 12:3. Sędziował obiektywnie Bielecki, któremu miano za złe dopuszczenie do ostrej gry w rezultacie której użebłone Burdy doznało poważniejszego uszczerbku. Nie było to jednak winą sędziego, podobnie jak sędzia nie mógł mieć wpływu na kontuzję, jakim uległ: Rączka, Wolkowski i Jusowicz.

Francuscy bokserzy wolą walutę niż honorowe tytuły...

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

Paryż, w końcu grudnia.

PARADOKSEM można nazwać sytuację, w której bokserzy jednej narodowości zamierzają stoczyć walkę o prymat krajowy w miejscowości oddległej o tysiące mil od macierzystego kraju. A są dwa takie przypadki notujemy w pięściarstwie francuskim. Spowodowane są one nieczym innym niż pogonią za pieniądzem, co niechcący dobrze świadczy o mistrzach i kandydatach na nich.

Francuski pięściarz wagi średniej, Villemain, wyemigrował do Ameryki, którą uważa za raj dla bokserów, a który tam spotkać się z... Cerdanem! Mistrz wagi średniej zdobył bowiem tytuł w Ameryce i gdzie indziej nie będzie go (ze względu na finansowy) bronił.

Znaczną młodzież od Cerdana Villemaina chce wygrać z trzema czołowymi zawodnikami Ameryki i za pomocą tym sobie tytuł „challangera” — przeciwnika swego rodaka.

Mistrz Francji wagi lekkiej, Morlane, udał się do złotej rano do Australii, choć ma broń w najbliższych dniach tytułu. Jeden z jego najpoważniejszych rywali, André Famechon, znajdując się w Australii już od kilku dni. Istnieje możliwość, że w Sydney, Melbourne czy Adelaide spotka się dwu najlepszych pięściarzy francuskich, którzy dla pieniędzy zgodzili się na najszlachetniejszego zdawało się, tytułu.

Wędrówki francuskich sportowców spowodowane są słabością franka i silną pozycją francuskich pięści. Nie dziwnego więc, że wszyscy czołowi bokserzy francuscy marzą o przygodach i... obojętnej walucie. Brat André Famechon — Raymond, mistrz Europy w wadze koguciej, wychodzi ze skóry ze złoci, że zobowiązał się stoczyć wiele spotkań w Europie (Anglia, Belgia, Francja). Nie ma więc

możności zdobywania pieniędzy, co dla zawodowców jest ważniejsze, niż zaszczyty.

HISZPAŃSKI RACHUNEK

PO FRANCUSKU

Znany w Polsce Ben Barek i jego kolega klubowy Domingo zostali, jak wiadomo, „sprzedani” do Hiszpanii. Nie mówilo się wtedy o odszkodowaniu, ale nabywca (Athletic Madrid) zobowiązał się rozegrać dwa mecze z Red Star Paris, który miał nadzieję w ten sposób zarobić znacznie więcej niż 8 milionów franków. Pierwsze spotkanie przyniosło w sumie zaledwie 3,5 z czego 1,5 miliona zysku. Francuzi płaczą, bo w dodatku dostali 0:2 i nie mają do zanotowania sukcesu finansowego i sportowego.



Sandy Saddler, nowy mistrz świata w kategorii piórkowej. Murzyn znokautował poprzedniego mistrza — Willie Pappa już w 4-ej rundzie

Nawet kibice, którzy przychodzą oglądać swe dawne bożyszcze — Ben Barek — wychodzą z boiska głęboko zawiedzeni. Bo Hiszpanie nie stosowali ani akrobatycznych sztuczek południowo-amerykańskich, dynamiki włoskiej itp., ale grali w zwyczajny zespółowy futbol.

Francuzi stracili pieniądze przez konali się jednocześnie, że dzisiejsza piłka nożna jest bezosobowa i ich b. czołowy bramkarz (Domingo) wystarcza na najlepszych francuskich napastników. Jak na jeden raz — to zbyt dużo dla Francuzów.

FRANCUZI POZAZDROŚCILI

GRZDZISKA

Pobicie sędziego piłkarskiego nie jest osobliwością, spotykamy tylko na polskich boiskach. We Francji też potrafią być nawet sędziów bożych. Po meczu mistrzowskim drugiej ligi Valenciennes — Lens sędzia uratował się, mając złamaną nogę, pękniętą szczękę i mocno poszarpaną krawężnik i spodnie. Nie lepiej niż w Grodzie!

We francuskich kolach piłkarskich zaczynają zastanawiać się nad bezmyśl-

nością przepisów piłkarskich, zabraniających zmiany kontuzjowanego piłkarza w meczach mistrzowskich. Przyczyną rozważań jest mecz Olympique (Marsylia) — Racing Club (Paryż) wygrany przez Marsylię 3:0. Porażkę Racingu spowodowała gra w 10-le od trzeciej minuty. Kontuzjowany został leżnik Tesser, duży napadacz Racingu.

Porażka faworyta, jednego z kandydatów do mistrzostwa wraz z Lille, Rennes i Marsylią, wywołała dyskusję, czy nie należy tak jak w meczach międzypaństwowych pozwolić na wstawienie nowego gracza w pierwszej połowie.

Problemem tym zajmują się zapewne nie tylko fachowcy francuscy. Jest to zresztą jedyny problem wybitnie sportowy, zaprzętający głowy Francuzów pod koniec ubiegłego roku.

Edgar

Odpowiedzi Redakcji

Marion Szymanski — Pytania wymagają zbyt obszernych wyjaśnień. Radzimy czytać uważnie Przegląd, a na pewno znajdzie Pan w nim odpowiedzi na wszystkie zagadnienia.

Stefan Czystański — Trzechoboch na Odrze — Wymiary boisk piłkarskich mogą być różne. Najczęściej używa się boisk o wymiarach 65,5 x 105.

Oleśnicka Szkoła Samochodowa — Wymiary stołu ping-pongowego: 2,74 x 1,52 m. Wysokość od ziemi — 0,76 m. Siatka ma wysokość 0,15 m.

Tadeusz Zabłocki Poznań — Najlepiej poinformować Pana kwatermistrzów, Ewart i Michalski — Warszawa, ul. Marszałkowska 51.

Lechowa Warszawa — Należy zwrócić się bezpośrednio do Akademii Wych. Fiz. Warszawa — Bielany.

W. Kompiński Łódź — Odpowiedzi listowych nie udzielamy.

K. B. Poznań — Jeśli wypadek, o którym Pan wspomina, zdarzył się rzeczywiście, to do „dziś” sportowy zasługując na wyrazu surowej krytyki. Chcieliśmy jednak znać bliższe okoliczności i wiedzieć, co zrobił poszkodowany chłopiec.

„Mancio” Warszawa — Znanego sportowca o takim nazwisku nie było. Z podobnych możemy zacytować Kryka, reprezentacyjnego bramkarza. Polski.

Pismo sportowe ZMP
Redakcja Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Giświatowej „Czytelnik”

Redakcja:
Warszawa, Mokotowska 5
tel. 8.70-05, 8.78-01, 8.82-51
skrytka pocztowa: 101
Administracja:
Warszawa, Dąbrowskiego 16
Konto P. K. O. 1-5008
tel. 8.71-12

Prenumerata miesięczna wynosi zł 95.—
Kwartalna „.....” zł 285.—
Egzemplarz wsteczny wysyła się na
uprzednim wpłaconiu na konto P. K. O.
Nr 1-8005 licząc za egz. 16 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty, zaznaczając na odwrocie przelezu.

Cena ogłoszeń:
55 mm x 1 cm = 80 zł

Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Robotnik” Nr 1
B-67125 B-67125



Apel przed rozpoczęciem zajęć w moskiewskim Inst. Pedagogicznym.